Nr. 189.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: plac Wilhelmowski nr. 18.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, dnia 17 sierpnia 1884. JÓZEF SZMYT z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S.. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 sierpnia.

(Ministeryalny „Fremdenblatt“ o odwiedzinach hr. Kalnokego w Warcinie; przestrogi „Pester Lloyda“ i rozmowa korespondenta „Timesa“ z księciem Urusowem w Bukareszcie. — 50 rocznica założenia uniwersytetu w Kijowie. — Przygotowania wojenne Francyi i Anglii. — Czwartkowe obrady francuzkiéj Izby deputowanych nad kredytem dla Tonkinu i moralna klęska gabinetu p. Ferrego. — Angielska mowa tronowa odraczająca parlament).

Odwiedziny hr. Kalnokego w Warcinie u księcia Bismarcka są w téj chwili punktem centralnym, około którego grupuje się cała dyskusya publiczna. W kwestyi téj wypowiada swe zdaniei nasz korespondent wiedeński i wyręcza nas w téj niewdzięcznéj pracy notowania i powtarzania tych wszystkich kombinacyi, jakie dzienniki wysnuwają z wizyty warcińskiéj. W uzupełnieniu tego, co w naszéj korespondencyi wiedeńskiéj powiedziano, powtarzamy tylko artykuł „Fremdenblattu“ w telegraficzném streszczeniu biura Wolffa. „Połączenie obudwóch wielkich państw — tak pisze organ ministeryalny — oddaje usługi ich specyalnym, tudzież ogólnym interesom europejskim i opiera się zarówno na poszanowaniu praw obcych, jak i przestrzeganiu własnych. Połączenie to nie dozwala na zakłócenie pokoju i dąży do popierania tych wszystkich czynników, które się łączą, gdy idzie o obronę spokoju, prawa i porządku na kontynencie. Z tego wynika zasadniczo, iż ani hrabia Kalnoky, ani ks. Bismark nie zamierza w czasie zjazdu w Warcinie wziąć pod rozwagę i rozbiór jakichkolwiek ściśle określonych celów politycznych; owszem u obudwóch tych mężów stanu uwidocznia się właśnie staranie powstrzymania wszelkich akcyi. któreby mogły sprowadzić zawikłania europejskie. Praca w Warcinie będzie wyłącznie poświęconą pokojowi, a równocześnie ścieśni ona jeszcze mocniéj węzły, łączące Niemcy z Austro-Węgrami. do tego zaś nie potrzeba jakiegobądź układu. Jednomyślność obudwóch ministrów, zobopólne zaufanie i bezwzględna otwartość są ważnemi czynnikami w dalszém prowadzeniu dzieła pokoju“. — Telegram półurzędowego biura „Wolffa“ pominął jeden bardzo ważny punkt w artykule „Fremdenblattu.“ W ustępie tym wskazuje przyboczny organ hr. Kalnoki'ego na przyłączenie się Rosyi i Włoch do aliansu dwóch cesarzy i przypomina, że pod naciskiem tego „faktu dokonała się zmiana stósunków politycznych w mniejszych państwach wschodu europejskiego, i to taka zmiana, że stawia ona na pierwszy plan konserwatywne interesa Europy i niweczy indywidualne interesa burzycieli pokoju.“ — Na uwagę zasługuje téż artykuł „Pester Lloyda,“ który przestrzega hr. Kalnoki'ego przed intrygami Rosyi. Dzienniki wiedeńskie pominęły głos ten półurzędowego organu węgierskiego; natomiast powtarzają artykuł „Neue Freie Presse“ o rozmowie, jaką miał mieć korespondent „Timesa“ z posłem rosyjskim, księciem Urusowem, w Bukareszcie. Otóż ten książę Urusow, jakby naprzód wiedział, co będzie stało w „Pester Lloydzie,“ przeczy zawartym w nim rewelacyom i zaręcza o otwartości, szczerości, lojalności i solidarności Rosyi w obec Austryi, z lekka traktuje małe państewka bałkańskie, któreby „zawsze chciały zyskiwać na znaczeniu przez zatarg pomiędzy Rosyą a Austryą, a który to zatarg jest tylko ich idée fixe; Rosya zaś jest apostołem pokoju.“ Jednak mimo całéj szczerości, książę Urusow nie mógł przemódz na sobie, żeby zębów nie pokazać. Mianowicie wskazał on podobnie, jak „Pester Lloyd,“ że drobne państewka i ludy wschodu liczą zawsze na konflikt Austryi z Rosyą. Następnie wyznał, że w rzeczy saméj zachodzą sprzeczności pomiędzy interesami dwóch tych państw i dodał, że zaprzyjaźnieni monarchowie i ministrowie umieją te sprzeczności łagodzić i usuwać. Korespondent wiedeński „Czasu“ wspominając o artykule „Pester Lloyda“ i o rozmowie księcia Urusowa z korespondentem „Timesa,“ takie od siebie robi uwagi: „W polityce zagranicznéj Austro-Węgier istnieją zawsze dwa prądy, które w danym razie ścierają się z sobą. Jak rzeczy stoją, przekonamy się niezadługo, mianowicie czy przyjdzie do skutku, gdzie i w jakich warunkach zjazd cesarza austryackiego z carem rosyjskim. Podróż hr. Kalnokego do Warcina, którą jeszcze przed zjazdem w Ischl zapowiadano jako konieczne następstwo zjazdu — gdyż w Ischl porozumiewano się pod względem wszystkich bieżących spraw i pod względem programu związku środkowo-europejskiego na najbliższe lata — podróż ta, tak jak wizyta arcyksięcia Albrechta w Gastein, a powołanie p. Tischy do Ischl stoi w związku ze sprawą ustosunkowania stanowiska Rosyi i w związku ze sprawą podróży cara rosyjskiego, niemniéj jak z innemi sprawami. Nie ma potrzeby wdawać się w konjunktury; dzisiaj prędko się jeździ, i fakta i symptomata nie dadzą długo na siebię czekać.“

Jak lojalnie postępuje sobie Rosya względem Austryi, dowodzi pomiędzy innemi i ten fakt, że na obchód 50 letniéj uroczystości założenia uniwersytetu w Kijowie, która odbędzie się w miesiącu wrześniu, zaproszeni zostali nie tylko wszyscy metropolici i ministrowie państw półwyspu bałkańskiego, ale nadto przedstawiciele zachodnio-słowiańskich uniwersytetów. Same nawet dzienniki berlińskie, tak przyjazne dla Rosyi, widzą w tém zaproszeniu i obchodzie wielką panslawistyczną demonstracyą.

Z innych bieżących spraw, które jednak jak najściśléj łączą się z faktem odwiedzin hr. Kalnokiego w Warcinie, zwracamy ponownie uwagę na wzmagające się z dniem każdym naprężenie stósunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a Anglią. Organ kanclerza niemieckiego, „Nordd. Allgem. Ztg,“ oświadcza w polemice swojéj z „Timesem,“ że dąży jedynie do bronienia uprawnionych interesów poddanych niemieckich i przestrzegania praw niemieckiego suwerenatu. Na stopie równości popierają Niemcy zawsze w sposób bezinteresowny politykę brytyjską. „Jeżeli Anglia — kończy Nordd. Allg. Ztg.“ — nie zmieni w obec interesów niemieckich dotychczasowéj swéj polityki, może to, co „Times“ nazywa przystępem złego humoru, zmienić się w trwałe rozgoryczenie.“ — Jest to grzeczna, ale zawsze stanowcza groźba.

Francya i Anglia sposobią się do wojny, pierwsza przeciw Chinom, druga przeciw fałszywemu prorokowi. Jutro ma odpłynąć do Tonkinu 1500 strzelców algierskich, w celu wypełnienia szczerb powstałych w szeregach korpusu ekspedycyjnego. Do Wady-Halfa udać się mają niebawem wszystkie oddziały przeznaczone do wyprawy na Chartum. Skoncentrowawszy się w Wady-Halfa, wyruszy wyprawa do Dongola drogą przez Semneh i poniesie odsiecz jenerałowi Gordonowi. — W sprawie zatargu z Chinami toczyły się gorące rozprawy na czwartkowém posiedzeniu francuskiéj Izby deputowanych. Na wstępie oświadczył referent komisyi, któréj przekazano zbadanie projektu kredytowego, że komisya uchwaliła kredyt 38 milionów, ponieważ zdaniem p. Ferrego suma ta wystarczy na opędzenie kosztów wyprawy tonkińskiéj. Dep. Raoul Duval zaczepił gwałtownie zachowanie się rządu względem Chin i wniósł o odrzucenie kredytu. Prezes gabinetu odpierał zaczepki poprzedniego mówcy i przypomniał, że Izba pochwalała zawsze politykę rządu w Tonkinie i rząd bierze téż na siebie całą odpowiedzialność za zawarty w Tientsin traktat. Fournièr — mowił daléj p. Ferry — doniósł, że wicekról Si-Chung-Czang zgodził się na terminy ewakuacyi poszczególnych miejscowości. Późniejszy protest chińskiego ministra spraw zagranicznych nic nie znaczy. Zajścia pod Langson były zdradzieckim napadem. Rządowi nie może nikt zarzucić nierozważnego pospiechu, chyba za wiele cierpliwości. Ferry dał następnie pogląd na przebieg rokowań z Chinami, które nastąpiły po wypadkach pod Langson i nadmienił, że Chiny ofiarowały Francyi 3 miliony fr. kosztów wojennych. Musiało to w końcu wyczerpnąć cierpliwość rządu fr ncuskiego. Admirał Lcspès otrzymał tedy rozkaz, ażeby zburzył fortyfikacye Ke-Lungu; nie znaczy to jednak wojny z Chinami, ponieważ rokowania trwają do téj chwili. Rząd domaga się od Izby wypowiedzenia zdania w téj sprawie, ażeby mógł daléj działać! Uchwała Izby wywrze wielki wpływ na postanowienia Chin, gdyż okaże im, że Francya ma niezłomną wolą utrzymania swych praw. Rząd domaga się daléj od Izby upoważnienia do brania w zastaw tych posiadłości chińskich, które uważać będzie za konieczne, Jeżeli Izba da to upoważnienie rządowi, wtedy zwycięstwo będzie na połowę już zapewnione. Po mowie pana Ferrego stawiło dwóch członków stronnictwa ministeryalnego wniosek o udzielenie wotum zaufania do dotychczasowéj polityki rządu i przyjęcie porządku dziennego, w którym Izba domaga się wyjednania poszanowania dla traktatów w Tientsin. P. Ferry zgodził się na te wnioski. — Ponieważ jednak prawica i skrajna lewica wstrymały się od głosowania, nie dostawało przeto dostatecznéj liczby głosów do powzięcia prawomocnéj uchwały. Urządzono zatém ponowne głosowanie na wieczorném posiedzeniu i dano p. Ferremu 173 przeciw 50 głosom żądane wotum zaufania. — Fakt ten dowodzi, jak niepewną i chwiejną jest egzystencya gabinetu.

W czwartek odroczony został parlament angielski, przyczém jeden z ministrów odczytał mowę tronową, pełną, jak zwykle, frazesów o przyjaznych stósunkach Anglii do mocarstw zagranicznych. Mowa tronowa nie wyjaśnia wcale tak ważnéj dla kraju kwestyi egipskiéj i wspomina tylko mimochodem, że jakkolwiek konferencya londyńska nie zdołała z powodu swego rozbicia wynaleść środków, przy pomocy których dałoby się przywrócić równowagę w finansach egipskich, mimo to dopełni królowa swych obowiązków, jakie na nią wkłada obecność jéj wojsk w dolinie Nilowéj i że kraj nie odmówi jéj ku temu środków materyalnych. Następnie konstatuje królowa fakt zmniejszenia się mordów agraryjnych w Irlandyi, i zapowiada w końcu, że niebawem zwróci rząd uwagę na ważną kwestyą reprezentacyi parlamentarnéj, to jest na bil reformy wyborczéj, przyczém wyraża zadowolenie, że lud kwestyą tą się interesuje i złożył dowody szacunku, jaki ma dla korony i ustaw krajowych.

---

* ***Zebrania*** przedwyborcze zapowiedziane:

W Kościanie, w niedzielę dnia 17 sierpnia o godz. 4 po południu, na sali p. Gąsiorowskiego.

W Lesznie, (na powiat wschowski) w poniedziałek dnia 18 sierpnia o godz. 3 po południu w hotelu p. Nitsche.

W Ostrzeszowie, we wtorek dnia 19 sierpnia o godzinie 4 po poł. w hotelu p. Rindfleischa.

W Szamotułach, w piątek dnia 22 sierpnia o godzinie 11 przed południem na sali hotelu „Giełdy.“

W Trzcielu, (na powiat międzyrzecki) w niedzielę dnia 24 sierpnia o godzinie 3 i pół po południu w hotelu pana Zweigera.

W Żninie, (na powiat szubiński) w niedzielę dnia 24 sierpnia o godzinie 5 po południu w domu zajezdnym pana Siuchnińskiego.

W Pleszewie, w hotelu p. Waliszewskiego dnia 24 sierpnia o godzinie 4 po południu.

W Inowrocławiu u p. Schendla w niedzielę, dnia 24 sierpnia, o godz. 4 po południu.

W Wągrówcu, w niedzielę dnia 24 sierpnia o godzinie 3 po południu w Strzelnicy.

W Śremie, w niedzielę dnia 24 sierpnia o godzinie 4 po południu na sali p. Neymana.

W Chodzieżu, w niedzielę dnia 24 sierpnia o godzinie 3 po południu na sali p. J. Spiro.

W Ostrowie, (na powiat odolanowski) w poniedziałek d. 25 sierpnia o godzinie 3 po południu w hotelu p. Kornobisa.

W Mogilnie, w środę dnia 27 sierpnia o god. 4 po południu, w budynku poklasztornym.

W Gnieźnie w hotelu europejskim w niedzielę, dnia 31 sierpnia, o godz. 5 po południu.

Rządowi proboszcze.

Niejednokrotnie już zwracaliśmy się do szczupłego grona tych kapłanów, którzy na początku walki kulturnéj zeszli z drogi obowiązku i posłuszeństwa należnego Kościołowi i Biskupowi swemu a poszli w służbę rządową.

Przyklaskiwano im wówczas ze strony liberalnych pism niemieckich i żydowskich, palono kadzidła za rzekomą „odwagę cywilną“, któréj mieli dać dowody — dziś te wszystkie admiracye znikły, pozostała tylko zwyczajna jałmużna politowania, która nawet dla rządowych proboszczów jest po prostu ubliżająca.

Do proboszczów rządowych na Ślązku odezwał się — jak donosi „Breslauer Ztg.“ — w ostatnim czasie rząd pruski z orędziem dowodzącem, że ich się chce pozbyć w jakibądź sposób. Minister wyznań zapytał proboszczów rządowych:

1) Czy chcą się poddać księdzu Biskupowi Robertowi? Na to odpowiedzieli zapytani jednomyślnie, iż ze względu na to, co ksiądz Biskup Robert napisał do nich pod dniem 25 lipca 1882, poddać mu się nie mogą.

Jak wiadomo Biskup wrocławski zawezwał ich, aby bezzwłocznie opuścili parafie, do których nie mają żadnego prawa i poddali się bezwarunkowo jego dyspozycyi.

2) Czy chcą pod zupełną osłoną prawa i państwa pozostać na swych stanowiskach? Odpowiedzieli prawie jednomyślnie, że z téj łaski korzystać nie mogą i nie chcą, gdyż dosyć już zebrali doświadczeń. Tylko jeden śmielszéj natury — okazał gotowość pobierania nadal dochodów bez pracy.

3) Czy chcą z własnéj woli zrezygnować z beneficyum, jeśli im państwo zabezpieczy i zapewni wszystek dochód, jaki dotąd pobierali?

Odpowiedzieli wszyscy razem zgodnie: Zrezygnujemy, zrezygnujemy wszyscy!

Stopniowanie w ułożeniu tych pytań jest widoczne: Biskupowi się poddać nie chcecie, pozostać nadal nie możecie — przyjmijcie zatém pensye czy to wprost od państwa, czy téż, przez państwo poręczone.

Taż gazeta zamieszcza następującą rezolucyą ministra wyznań z dnia 5 czerwca rb.:

„Nie potrzeba osobnego zapewnienia, iż rząd królewski i nadal bronić będzie t. z rządowych proboszczy w posiadaniu posad, jakie prawnie otrzymali, i że im nie odmówi prawnie uregulowanéj pomocy na przypadek nieprawnych aktów kościelnéj karności. Wypływa to samo przez się z istniejących przepisów prawnych; co jednakże nie przeszkadza, iż w wypadkach, w których gminy wraz z proboszczem zgodzą się na załatwienie sprawy, w skutek czego proboszcz zgodzi się na rezygnacyą, jeśli otrzyma pensyą dożywotnią — rząd królewski układ taki zatwierdzi i chętnie ze swéj strony przyczyni się do usunięcia zachodzących trudności.“

O ile z pierwszych pytań widzieliśmy, że rząd chce bądź jak bądź usunąć rządowych proboszczy, tak z drugiego pisma łatwo się przekonać, iż rząd pragnie pozbyć się rządowych proboszczy na koszt parafii, które, jak n. p. kozielska i wielko-strzelecka na Górnym Sląsku, wzięły na siebie niepotrzebne ciężary, i to tak wielkie, że n. p. Koźle, zobowiązawszy się płacić p. Grünastlowi 9000 marek dożywotnéj pensyi, nie jest zdolne utrzymywać nadal proboszcza.

I u nas czyniono podobne usiłowania, mianowicie w Kamionnie, z któréj pan Kick chciał ustąpić za 4500 marek — i pewne dalsze emolumenta, — atoli parafia na to się nie zgodziła — i to bardzo słusznie.

My jak dawniéj, tak i teraz, odezwać się możemy do rządowych proboszczów jedynie w tym duchu, aby jak najprędzéj zgłosili się do władzy duchownéj, poddając się bezwarunkowo jéj rozporządzeniom i zrzekli się bez wahania beneficyów, które według prawa kościelnego zupełnie nieprawnie posiadają.

Jeżeli zaś nie mają tyle odwagi chrześciańskiéj, aby publicznym aktem naprawić złe, które publicznie popełnili, jeśli nie chcą się połączyć z Kościołem, od którego tak zuchwale się odłączyli i oderwali, to niechaj przynajmniéj nie narażają nieszczęśliwych parafii, które tak wiele ucierpiały, na zupełną ruinę — i niech od władz rządowych domagają się „chleba dobrze zasłużonych“ — boć przecież tylko w interesie rządu poświęcili swe dawniejsze stanowiska i w interesie rządu pozwolili posługiwać się sobą jako dogodnemi narzędziami.

Rządowcy ślązcy ulękli się widocznie pisma książęco-biskupiego z dnia 25 lipca 1882. Niechaj o tém wszyscy rządowi proboszczowie będą przekonani, że żadna władza duchowna nie przyjmie inaczéj ich rewokacyi, jak w warunkach w rzeczoném piśmie podanych: beneficya, na których siedzicie, objęliście w myśl prawa kanonicznego zupełnie nieprawnie, popadliście w kary kościelne i winni jesteście nawet restytucyi.

Czy po przyznaniu téj prawdy i zastósowaniu się do niéj proboszczowie rządowi mogą liczyć ze strony władzy kościelnéj na ojcowską łagodność i wyrozumiałość, to jest inne pytanie, na które najłatwiéj zapewne sami otrzymaliby odpowiedź.

Rządowi proboszczowie w Księstwie są następujący: 1) Brenk w Kościanie, 2) Czerwiński w Sierakowie, 3) Gutzmer w Grodzisku, 4) Kolany w Murzynnie, 5) Kick w Kamionnie, 6) Kubeczak w Książu, 7) Lizak w Skrzetuszu, 8) Rymarowicz w W. Chrzypsku.

Spisek w Warszawie.

Wracając raz jeszcze do téj sprawy, zajmującéj żywo nasze społeczeństwo, stwierdzamy na wstępie, że „Politische Corresp.,“ wpływowe pismo wiedeńskie, które tak nieoględnie w liście z Petersburga chciało w sieci spisku wciągnąć także Polaków, nazywając Bardowskiego członkiem narodowo-rewolucyjnego klubu polskiego, cofa się najzupełniéj i powiada dzisiaj, że tak w Petersburgu chciano tę rzecz przedstawić i w cara wmówić. „Politische Corr.“ przyznaje otwarcie, że tak nie jest, że Polacy stronili od knowań i spisków rosyjskich, jak to wyraźnie wyznaje sędzia mirowy Bardowskij w liście do komitetu terrorystycznego, kiedy mówi, że:

„propaganda nihilistyczna może być w Warszawie korzystnie rozwiniętą przez urzędników rosyjskich, ponieważ oni z powodu politycznéj swéj misyi zabezpieczeni są przed czujnością policyi. Niekorzystném dla nich tylko jest, iż trudnoby im przyszło zawiązać stósunki z ludnością, bo nieufność względem urzędników rosyjskich panuje we wszystkich sferach. Zresztą na wsi wpływ większych właścicieli, a w miastach wpływ inteligencyi jest silny, a tak właściciele ci, jak i inteligennya mają przekonania na wskroś narodowo-konserwatywne albo nawet ultramontańskie.“

Jest to najpiękniejsza rewokacya, świadectwo ze źródła kompetentnego, przynoszące zaszczyt nam Polakom.

Zkądinąd wiadomą jest rzeczą, że spiskowcy rosyjscy zbliżali się do Polaków tak w kraju, jak zagranicą, pragnąc pomocy, ułatwienia, wystawiając, że walczą za swoję i naszę wolność, — ale wszędzie, nie wykluczając emigracyi, otrzymywali odmowną odpowiedź. W końcu za zapłatę domagali się urządzenia t. zw. poczty obywatelskiéj nad granicą, ale i tego stanowczo im odmówiono.

Tak tedy zasady narodowe, na katolickim gruncie oparte, odniosły świetne zwycięztwo nad pokusą i podnietą; do nieuczciwéj roboty Polacy ręki nie przyłożą; spiskowcy zdołali zaledwie kilku uczniów, wychowańców wszechnic rosyjskich, wciągnąć do swych robót.

Rząd rosyjski zbiera teraz cierpki owoc ze swych rusyfikatorskich zamysłów, za wolność i bezkarność działania daną Apuchtinom, Hurkom, Szczebalskim, Kryłowom itd. Pod skrzydłami ich opieki rozwinęli spiskowcy szeroką czynność — i to z niemałém powodzeniem. Dawniéj na jednéj granicy schwytano w przeciągu krótkiego czasu około 20 rewolucyonistów, którzy chcieli wyjechać zagranicę celem porozumienia się z sojusznikami swymi; teraz bezpiecznie siedzieli w Warszawie lub Płocku, otrzymywali przez Ślązk całe paki broszur i odezw; w instytucie maryjskim mieli punkt zborny niepodejrzany, w profesorach i urzędnikach silną podporę, a wpływ tak wielki, że nawet Buturlin, choć przeczuwał, że tam coś złego się dzieje, nie mógł nic przeciw nim dokazać.

Bardowskij był naprzód w Wilnie, gdzie miał stosunki z jakąś panią Pohl, która po śmierci męża, towarzysza prokuratoryi, wyjechała z nim do Płocka a następnie do Warszawy.

Bardowskij był hulaką i człowiekiem postępowych przekonań, uchodził nawet za przyjaciela Polaków, których, choć bezskutecznie, pragnął wciągnąć do swych zamysłów. Szerzył nienawiść przeciw żydom, a w sprawach między włościanami a właścicielami o sprawy serwitutowe, zawsze stawał po stronie włościan i poduszczał ich do dalszych procesów, aby w ten sposób różnić jedne warstwy społeczne z drugiemi.

Hr. Kutaisow, naczelnik żandarmeryi, miał od dawna oko zwrócone na działanie pani Pohl, ale prokurator z braku dowodów odmówił pozwolenia na odbycie rewizyi; widocznie protekcya wiele znaczyła.

O najbliższéj przyczynie aresztowania różnią się korespondenci. Jedni powiadają, że tajny policyant, mający obowiązek podstrzegania Bardowskiego, wyjął mu z paletota w przedpokoju kancelaryi list prywatny a wielce kompromitujący.

Według drugich aresztowano Bardo-

wskiego u jakiéjś pani Nowak, Rosyanki, która przybyła w posłannictwie od nihilistów genewskich, a na którą policya austryacka zwróciła uwagę policyi warszawskiéj.

Inni twierdzą, że rzecz się wydała przy przeprowadzce Bardowskiego. Policya, mając go ciągle na oku, podstawiła mu przy przeprowadzce tajnych policyantów, przebranych za tragarzy, którzy otworzyli wytrychem bardzo ciężkie a podejrzane pudło i znaleźli w niém małą drukarnią. Dalsza rewizya miała wykazać półtora miliona rubli, stósy odezw treści nihilistycznéj, dynamit, bomby, nitroglicerynę, sztylety zatrute itd. Były téż i archiwa i pieczątki rządu tajnego, złożonego wyłącznie z Rosyan. Spisek nosił nazwę: „Komitet rewolucyjny międzynarodowy,“ a p. B. piastował urząd „naczelnika krajów przywiślańskich.“

Bardowski miał stósunki rozległe, w zażyłości zostawał z korpusem oficerów pułku grenadyerów gwardyi imienia króla pruskiego, których koszary znajdowały się naprzeciw jego mieszkania przy ulicy Zakroczymskiéj, prowadzącéj do cytadeli, którędy car musiał przejeżdżać tuż około balkonu mieszkania B. Dwóch oficerów tego pułku odebrało sobie życie, trzeci aresztowany. Tak samo zginęło z własnéj ręki dwóch wyższych urzędników sądowych, jeden za granicą u wód, drugi w Warszawie.

W Warszawie ruch niezmierny, wielka liczba policyantów przybyła z Petersburga, cara spodziewają się niechybnie, pałace łazienkowski i belwederski opasane są całkowicie policyą. Przed kilku dniami minister komunikacyi, jenerał Possiet, odbył rewizyą całéj linii kolei żelaznéj w Królestwie; wielkie środki ostrożności rozwinięto wzdłuż kolei wiedeńsko-warszawskiéj.

Mimo że z liczby aresztowanych wysłano pewną część do Petersburga, gdzie są potrzebni do skonfrontowania w toczącym się tamże procesie, pozostało ich jeszcze w warszawskiéj cytadeli 136.

Swieżo ujęty sprawca zamachu na ajenta policyi nazywa się Junowicz i jest studentem prawosławnéj teologicznéj akademii w Moskwie; w osobie jego zrobiła policya znaczny połów, gdyż miał bardzo niebezpieczne polecenia spełnić w Warszawie.

Uwięziono także na prowincyi kilku oficerów armii.

Ponieważ aresztowania i przesłuchy pokryte są wielką tajemnicą, przeto powyższe dane, a mianowicie końcowe, podajemy z zastrzeżeniem.

Odwiedziny
hr. Kalnokego w Warcinie.

Wiedeń, 14 sierpnia.

(⚌) Hrabia Kalnoky dziś o godzinie 11 wyjechał do Warcina, gdzie jako gość księcia Bismarcka pozostanie aż do poniedziałku. Dopiero przedwczoraj urzędowy organ rządu węgierskiego „Korespondencya peszteńska“ zapewniała, że pogłoski o bliskim zjeździe hr. Kalnokego z Bismarckiem są mylne. Teraz w obec faktu, że ten zjazd przychodzi do skutku taż „Korespondencya“ oświadcza, że wprawdzie konferencye w Ischl uczyniły zjazd zbytecznym, jednak wskutek raportów ambasadora austryackiego księcia Reuss, książę Bismarck widocznie życzy sobie rozmówić się z hr. Kalnokym, co dowodzi tylko, że stósunki pomiędzy Austryą a Niemcami są najserdeczniejsze — quod erat demonstrandum. Otóż przypominamy sobie, że kilka dni temu taż „Korespondencya peszteńska“ zapewniała, iż sojusz niemiecko-austryacki nie potrzebuje przedłużenia. Otóż tak samo, jak zjazd w Isch potrzebuje epilogu w Warcinie, także sojusz mógłby potrzebować przedłużenia. Ostatecznie ważnym faktem jest, że organ rządu węgierskiego w tych sprawach był źle poinformowany. Ztąd możnaby wnosić, że także rząd węgierski nie był dostatecznie poinformowany, a to pozwalałoby się domyślać, że stósunki pomiędzy hr. Kalnokym a p. Tiszą nie są najserdeczniejsze, co znowu z czasem musiałoby oddziałać na zachowanie się delegacyi węgierskiéj, zwłaszcza po stanowczém zwycięstwie, jakie p. Tisza odniósł przy ostatnich wyborach.

Bądź jak bądź, epilog w Warcinie świadczy, że jakieś ważne narady toczą się za kulisami. Jakie? — o tém dziś mogą być tylko domysły. Niektóre z nich wymieniłem już przed zjazdem w Ischl, mianowicie możliwość: 1) układów co do przedłużenia sojuszu; 2) co do wspólnych śródków przeciwko anarchistom; 3) co do zjazdu trzech cesarzy etc. Ta trzecia i druga ewentualność ściśle się łączą za sobą, gdyż właśnie wspólne środki międzynarodowe przeciwko anarchistom mogłyby stanowić podstawę wskrzeszenia sojuszu trzech cesarstw. Natomiast „Germania“ zdaje się grzeszyć wielkim optymizmem przypuszczając, że Włochy będą wykluczone z sojuszu. Że dwór tutejszy nie żywi żadnych sympatyi dla polityki włoskiéj, to rzecz pewna, o tém świadczy dostatecznie fakt, że dotąd cesarz Franciszek Józef nie oddał wizyty królowi Humbertowi. Natomiast polityka berlińska, Bismarckowska zawsze będzie trzymała Włochy w odwodzie przeciwko Wiedniowi, Watykanowi i Paryżowi. Trzeba już raz pojąć, że choć cesarstwo niemieckie nie jest państwem wyłącznie protestanckiém, to jednak tradycyjna polityka pruska („państwa temi środkami się utrzymują, któremi powstały“) zawsze będzie antikatolicką i tak, jak dziś cała tak zwana „konserwatywna“ prasa berlińska, t. j. protestancko-konserwatywna, staje po stronie antikatolickiego choć nibyto liberalnego stronnictwa belgijskiego, tak samo katolicyzm nie może się niczego spodziewać po Berlinie, owczém polityka berlińska poczuwa przyrodzoną sympatyą dla antikatolickiéj taktyki Kwirynału. Może chwilowo, na pozór polityka prnska zbliży się więcéj do równie antikatolickiéj Rosyi, ale aby miała zerwać z Włochami, tego nie spodziewajmy się.

Zapiszmy jeszcze, że półurzędowy „Fremdenblatt“ oświadcza dziś, iż hr. Kalnoky nie wiezie do Warcina żadnych specyalnych propozycyi i że dwaj ministrowie rozmawiać tam będą tylko de omnibus rebus et de quibusdam aliis. Choćby tak było, to przy przeważnym jeszcze wpływie, jakim się cieszy ks. Bismarck, taka „przyjacielska rozmowa“ nie pozostanie bez pewnych specyalnych skutków.

Głowny organ opozycyi fakcyjnéj „Deutsche Ztg.“, która niedawno temu domagała się ściślejszego sojuszu pomiędzy Austryą a Niemcami, dziś obawia się, że ks. Bismarck byle zachować pokój powszechny, „poświęci“ Niemców austryackich.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Nakło, 13 sierpnia.

(Sprawy wyborcze.)

W przeszłym tygodniu zjechały się komitety wyborcze powiatów szubińskiego i wyrzyskiego w Szubinie dla przedstępnego ustanowienia kandydatów, porozumienia się względem zaprowadzić się mającéj agitacyi wyborczéj, na koniec i poszukania sposobów do odparcia nacisku, jaki dzisiejszy system wywiera.

Donosimy zaś o tém, bo niektóre postanowienia są ogólniejszego znaczenia. Proponowano i przyjęto następującą listę posłów do parlamentu.

1. hr. Leon Skórzewski, 2. hr. Ignacy Bniński, 3. p. Eustachy Rogaliński.

Co do agitacyi wyborczéj uchwalono w zasadzie odbyć oprócz wieców powiatowych osobne wiece w każdym okręgu komisarskim i tam ustanowić podkomitety, które przez swych kasyerów, przez komitet cały powiatowy upoważnionych, będą odbierały składki jak najogólniejsze na rzecz wyborów. Żeby takie składkowanie dobrze się udało, trzeba na każdą gminę osobnych dwóch podkasyerów obrać i dla tych upoważnienie mieć przez komitet komisarski podpisane na arkuszu stósownie poliniowanym. Wszystkie składki odbiera ostatecznie komitet pawiatowy; zdaje ogólną sprawę na zebraniach i drukuje ją.

Poseł hr. Leon Skórzewski wraz z posłem ks. dr. Stablewskim na posiedzenie przybywszy, brali żywy udział w toczących się sprawach. Pierwszego okaże się sprawozdanie poselskie z ostatniéj kadencyi w 12 tysiącach egzemplarzy powiatom obydwom w darze udzielone. — Jest to może lepszém i praktyczniejszym, jak ustne na wiecu przemawianie, bo tym sposobem do każdéj niemal chaty głos posła dochodzi i więcéj do przekonania może przemówić wyborców.

Na przyszłość obrały komitety miasto Bydgoszcz na miejsce zebrań, aby te powiaty, bydgoski, szubiński i wyrzyski wspólnie w swéj obronie występowały i razem się broniły.

Postanowiono wnieść na zebraniach tak sprawę petycyi szkóluéj, jak sprawę obrony prawnéj. Z wniosków stawionych zanotować można następujące:

1. Komitet wyborczy centralny ma mieć zadanie czuwania, o ile się da, aby obrona nasza prawna w żadnéj mierze uszczerbku nie doznała, nie tylko ze strony władz rządowych, ale żebyśmy także sami sobie szkody nie czynili, wiodąc np. spory w naszych pismach politycznych, z których jedne w świat petycye puszczają do podpisania, inne od tego odwodzą. Komitet, mając władzę swą od delegatów, których na walnych zebraniach, ogół wyborców wybrał, powinien stać się stałym regulatorem usiłowań naszych i wszelkich projektów, i nadać im poprzednio sankcyą, zanim się ogółowi do podpisu przedkładają.

2. Komitet prowincyonalny wyborczy oddawać będzie na wniosek doń zaniesiony, komisyi przez siebie wybranéj, sprawy ogólnéj polityki, tak wewnętrznych jak zewnętrznych spraw naszych dotyczące, nie wyłączając od rady i Koła polskiego czasem — do przedyskutowania i wyciągnięcia ztąd praktycznych reguł, np.:

a) Jak się nam zachować należy względem powiatowych inspektorów szkólnych, którzy z lekceważeniem przez cały świat przyjętéj, zdrowéj pedagogiki (porównaj reskrypt ministeryalny pp. Hardenberga i Altensteina do rejencyi poznańskiéj z dnia 23 grudnia 1822 roku, wykonują ją z oczywistą szkodą młodego pokolenia naszego.

b) Jaki stósunek zachować powinniśmy do ludności pochodzenia niemieckiego, osiadłéj w Księstwie, która ma swoję konstytucyą narodową, powtarzamy, która ma swoję konstytucyą narodową traktatem wiedeńskim i patentem królewskim z roku 1815 zapewnioną, jeżeli najświętszych praw naszych nam zaprzecza, lub do uzyskania ich u królewskiego rządu nam nie pomaga. Wszakże uzyskawszy tu ziemię na własność, nasza ojczyzna stała się jéj ojczyzną, losy zaś nasze wspólne w jednę nie rozerwalną całość na zawsze splecione?

c) Jak pogodzić bijącą w oczy sprzeczność przy wyborach do Izby pruskiéj, tak walmanów, jak posłów, w których wyborcy przy czytaniu regulaminu i w dyskusyi o wątpliwościach wyborczych siedzą jak na niemieckiém kazaniu, a potém decydują najczęściéj, nie wiedząc, o co chodzi. Czyż takie wybory nie są zaprzeczeniem wolności konstytucyjnéj, czy dadzą się pogodzić z rozumem i godnością człowieka?

d) Jak się wywiązać z trudności pilnego zasiadania podczas kadencyi poselskich w Berlinie w obec małych ztąd osiąganych korzyści? Czyżby nie należało dążyć stopniowo do coraz większego skupiania sił we własnym obozie przez przeprowadzenie oszczędności w życiu wszystkich klas społeczeństwa, systematyczne rozpowszechnienie „Towarzystwa wstrzemięźliwości“ w klasie roboczéj, rozszerzanie znajomości dziejów naszego narodu niezrównanéj piękności, a świadczących o wielkiém posłannictwie Polski w dziejach świata — i w takiém zachowaniu się autonomiczném oczekiwać dnia sądu i sprawiedliwości Bożéj dla nas, a w sejmach pruskich brać mniejszy udział, niż dotąd? (Do korespondencyi téj wrócimy późniéj. Przyp. Redakcyi „Kuryera.“)

Niektóre z powyższych punktów pierwszego i drugiego wniosku przeczytano na zebraniu, o niektórych z nich mówili posłowie, że były także przedmiotem dyskusyi w Kole polskiém. Myśmy dziś je tu umieścili dla tego tylko, aby przygotować temat na przyszłość, za rok, bo właściwa pora na nie przyjdzie za rok, gdy nowych będziemy wybierali delegatów i nowy prowincyonalny komitet wyborczy. Wtedy rzeczą naszą będzie dać delegatom i komitetowi prowincyonalnemu tacite, w cichości ducha, lub jeżeli się da formalne upoważnienie do czuwania pilnego nad obroną naszą w ogólności. Na teraz (tego roku) nauczmy się tylko we wszystkich naszych pismach politycznych powoływać wyborców na walne zebrania powiatowe, bo to jest elementarna zasada w konstytucyjném życiu, by wszystkich interesentów do narady powołać w rzeczach, które ogół interesują: w „Przyjacielu ludu,“ „Wielkopolaninie,“ „Orędowniku,“ „Dzienniku Poznańskim,“ „Kuryerze Poznańskim“ — a przyszłość się sama wykluje, pewną jest bowiem rzeczą, że społeczeństwo polskie żywym jest organizmem i potrzebuje żyć samoistnie i samoistnie się wyrabiać. Reskryptami nie da się zadusić, chociażby najenergiczniejszym urzędnikom.

Górny Slązk, 9 sierpnia.

(Z kongresu antropologicznego.)

(—) Posiedzenia co tylko minionego kongresu antropologicznego w Wrocławiu różne w nas budzą myśli i reflekcye. Najboleśniejszém jest to, że nie bez racyi mógł pierwszy prezydent Zjazdu, prof. dr. Virchow, podnieść okoliczność, iż się antropologowie na niegdyś słowiańskiéj zebrali ziemi. Niegdyś słowiańskiéj! Drang nach Osten wydarł nam już niestety spory obszar dawnych naszych siedzib i tak dalece językowo jak i duchowo przeinaczył, że polscy uczeni byli tu gośćmi, byli obcymi! Ale nie dosyć na tém. Na źródłowo dobrze i szczęśliwie uzasadnioną rozprawę dr. Kaźmirza Szulca dowodzącą, że pomiędzy Łabą a Wisłą Słowianie pierwotnie mieszkali, nie stało czasu; tylko jéj części wysłuchało zgromadzenie, a była ona, naszém zdaniem, najważniejszym wykładem na wrocławskim kongresie. Nie było zamiaru, przypuszczamy, ubliżyć polskim uczonym, ale téż nie było interesu do wysłuchania dowodów i wywodów niesympatycznych może, bo nie tylko na ziemi, ale i w ziemi muss das Vaterland groesser sein.

Nie wątpimy, że umieszczona w Roczniku Towarzystwa antropologicznego praca p. dr. Szulca da dowód, że źródłowe wywody w pewnych razach mogą walczyć zwycięsko z łopatą archeologa i mogą ostatniéj wskazać miejsca i głębie, mogą zmusić do kopania, które następnie da świadectwo prawdzie, za jaką dr. Szulc chodzi umiejętnie.

Ostatni niemiecki Zjazd antropologiczny korzystnie się różni od poprzednich antropologicznych niemieckich zjazdów, na których p. Haeckel i podobni jemu wstrętne tłómaczyli i polecali teorye.

We Wrocławiu tylko jeden dysonans niemile dotknął przeciwników darwinowskiéj teoryi, a to na trzeciém posiedzeniu, gdy prof. dr. Schaafhausen z Bon przed teoryą descendencyi (o potomkach) nie mógł sobie odmówić uderzenia czołem przed teoryą, która sprośnie twierdzi, że tak człowiek, jako i zwierzę tylko zwolna się udoskonalają, a nie powstały od razu w dzisiejszém fizyczném wykończeniu.

I prof. Virchow był początkowo tego samego zdania, ale niebawem porzucił błędne zapatrywanie i już na kongresie antropologów we Frankfurcie oświadczył, że uczynił zwrot ten na fundamencie tego, iż nikomu się dotąd nie udało oglądać „człowieka powstającego“ (einen werdenden Menschen) i że teorya o przedzierzgnięciu się człowieka z niższych organizmów żadnéj zgoła nie ma naukowéj podstawy. Nieobecności na posiedzeniu trzeciém prof. Virchowa zawdzięczał p. Schaafhausen, że mu się nie dostała za odgrzewanie niesmacznéj téj strawy należyta odprawa. Że nikt inny prezesa kongresu w tém nie wyręczył, mocno nas zadziwiło.

Daléj zwracamy uwagę z zadowolnieniem na dedukcye monachijskiego fizyologa, prof. dr. Ranke, który dał wyraz radości, iż zarzucono nareszcie teoryą, porównywającą człowieka z małpą, a zwrócono się do realnéj i wdzięczniejszéj teoryi porównywania człowieka z człowiekiem różnych epok.

Zwrot więc ku lepszemu oczywisty.

Nie wątpimy téż, że polscy względnie słowiańscy uczeni nie przestaną się mierzyć na polu antropologicznych dociekań z niemieckimi kolegami swymi na chwałę swoję i nauki polskiéj, która we Wrocławiu nie tylko zastępem reprezentantów, ale i zbiorami archeologicznemi niepoślednie trzymała miejsce.

Lwów, 14 sierpnia.

(Rozdział subwencyi. — Grady. — Sprawozdanie poselskie. — Kradzież na poczcie.)

(a) Na posiedzeniu onegdajszém i wczorajszém w sprawie rozdzielenia zaliczki bezprocentowéj z kwoty przeznaczonéj ze skarbu państwa na zasiewy dla poszkodowanych przez powódź okazało się, że kwota ta jest stósunkowo tak małą, iż z wykazanéj przez wydziały powiatowe lub starostwa potrzebnéj kwoty, przyznano kilku powiatom zaledwo połowę, innym jednę trzecią, a nawet jednę czwartą część lub jeszcze mniéj. I tak np. żądano dla powiatu bocheńskiego 43,893 złr., a przekazano dla niego 18,000 złr.; powiat brzeski, który żądał 90,620 złr., otrzyma 40,000 złr.; chrzanowski zamiast 18,843 zł. reńsk., tylko 1800 złr., krakowski zamiast 30,000 złr., tylko 12,000 złr. Ogółem dotychczas rozdzielono zapomogę dla 28 powiatów — co do innych decyzyę odroczono, kilku subwencyi odmówiono. Zaliczki te rozdawać będą starostowie w porozumieniu z delegatami powiatów. Dotychczas wydał rząd na potrzeby doraźne 155,460, Wydział krajowy zaś z komitetami krajowymi 54,146, razem 209,606 złr. — Dziś obradowano nad rozdzieleniem kwoty zapomogowéj 440,000 złr., przeznaczonéj na roboty publiczne dla dostarczania ludności zarobku i przyznano ogółem 169,200 złr. dla 22 powiatów. Ponieważ namiestnictwo ze sumy 440,000 złr., rozporządzeniem cesarskiém wyznaczonéj, strąca 88,000 złr., które już przedtém wydało na zapomogi doraźne, przeto pozostaje jeszcze do dyspozycyi tylko 145,800 złr. dla reszty powiatów.

Z okolic Bolechowa donoszą o nowéj klęsce zrządzonéj przez grad. Przedwczoraj przeciągała tam burza i przez pół godziny sypała gradem, który prócz żyta, po części już sprzątniętego, zniszczył zupełnie wszystkie ziemiopłody, ogołocił drzewa z owoców i liści i mnóstwo szyb powybijał.

Poseł do Rady państwa, dr. Wojciech hr. Dzieduszycki, zawezwał swych wyborców na dzień 29 bm. do Stanisławowa, gdzie zda sprawozdanie z czynności swych poselskich.

Na poczcie skradziono list wysłany z Wiednia do tutejszego kantoru wymiany pp. Sokal i Lilien, zawierający 15,000 zł. reńsk. Pieniądze nie były deklarowane, lecz znajdowały się w zwykłym rekomendowanym liście.

Praga czeska, 13 sierpnia.

(Reakcya pomiędzy Niemcami. — Mityng młodoczeski. — Wycieczka Czechów do Krakowa.)

(XX.) Pomiędzy Niemcami czeskimi wreszcie zaznacza się pewna naturalna zresztą reakcya przeciwko unitarnemu ruchowi radykałów skrajnych. Nie dawno temu profesor szkoły rólniczéj w Kadeniu i poseł na sejm krajowy, dr. Schneider, wystąpił z programem, w którym potępiając dążności skrajnych, domagał się od Niemców czeskich, aby przyznawali się głośnie do patryotyzmu centralistycznego. Z tego powodu dr. Schneider w organach fakcyjnych został napadany jako zdrajca, renegat itd. i był zmuszony złożyć mandat poselski. Tymczasem jednak teroryzm fakcyjny nie odstraszył burmistrza miasta Lipy (Böhmisch Leipa), p. Knoetgena, od głośnego przyznania się do programu p. Schneidra. Na walném zebraniu rady miejskiéj (w zeszły piątek) pan Knötgen oświadczył, że co do przekonań niemieckich nikomu nie ustępuje, że w swym domu pielęgnuje niemieckość i pragnie zachować niemiecki charakter miasta. Ale przedewszystkiém poczuwa się do gorącego patryotyzmu niemieckiego. Daléj mówca rozprawiał o niesforności zjednoczonéj lewicy, potępiał zamiar podzielenia Czech i bardzo dobitnie zwrócił się przeciwko teroryzmowi radykałów niemieckich, którzy już nie szanują żadnego osobistego przekonania. „Nie mógę zamilczeć (dodał) smutnego spostrzeżenia, że usunięcie austryackiego patryotyzmu, które dawniéj pomiędzy nami Niemcami było tak silném, coraz więcéj znika. Mojém zdaniem rozważna część ludności powinna się zespolić, aby wystąpić przeciwko zachciankom teroryzmu i aby ruch niemiecki sprowadzić na tory, odpowiadające interesom państwa“ itd. Następnie rada miejska uchwaliła rezolucyą téj treści: „Rada miejska jest zupełnie zadowolona z urzędowania burmistrza i wyraża swe ubolewanie nad napaściami, na jakie jest narażony.“ Miasto Lipa, jak wspomniałem powyżéj, uchodziło za jedno z najbardziéj niemieckich; ztąd też pochodzi przywódzca partyi niemieckiej, p. dr. Schmeykal. Wszystko to tłómaczy wielką sensacyą, jaką sprawiło wystąpienie burmistrza Knoetgena. Dzienniki fakcyjne usiłują osłabić to wrażenie twierdzeniem, że p. Knoetgen był u namiestnika, barona Kraussa i mówił z jego inspiracyi. Ale choćby, i tak było, w każdym razie wystąpienie p. K. naznacza pewien ważny i zbawienny zwrot.

Byle tylko Młodoczesi swemi ekstrawagacyami nie wstrzymali pożądanego procesu, który się odbywa w obozie niemieckim. W zeszłą niedzielę Młodoczesi urządzili mityng w Lipanach, gdzie stanęło 2000 uczestników, „wliczywszy kobiety i dzieci,“ jak zauważył złośliwie „Pokrok.“ Walny zjazd ten obradował nad znanym wnioskiem prof. Kwiczały.

Poseł Tilsner przemawiał przeciwko posłom z kuryi wielkich właścicieli, którzy w przeszłorocznéj sesyi nie chcieli zgodzić się na ów wniosek, oraz przeciwko p. Zeithammerowi i Matuszowi, którzy występują przeciwko niemu. Dr. Edward Gregr zabiegi niemieckiego „Schulvereinu“ porównywał z metodą Turków, którzy podbitym narodom chrześciańskim odbierali przemocą dzieci i w zakładach jańczarów wychowywali na krwichciwych wrogów swego własnego narodu. Tak samo „Schulverein“ wychowywa renegatów i jańczarów. Późniéj znów oddawanie czeskich dzieci do niemieckich szkół porównywał z kuplerstwem i twierdził, że czeskie dzieci z niemieckich szkół wychodzą na wagabundów, próżniaków i petrolerów. Następnie opowiadał, że w północnych Czechach w chatach wieśniaków i robotników widać wszędzie portrety cesarza niemieckiego a nie widać żadnego portretu cecarza austryackiego itd. W tém wszystkiém jest źdźbło prawdy. Ze niemiecki „Schulverein“ wszelkiemi siłami stara się zwabiać do swych szkół dzieci czeskie, aby je zgermanizować, nie ulega wątpliwości. Jednakże wszystko można powiedzieć w różny sposób; a sposób, jakim przemawiał dr. E. Gregr, rzeczywiście był tak namiętny, że organom niemieckim dostarcza obfitego materyału, aby się rozpisywać nad zaciętością Czechów i tym argumentem walczyć przeciwko ludziom umiarkowanego obozu niemieckiego, jak wymieniony burmistrz p. Knötgen.

W piątek wyjeżdża umyślny pociąg do Krakowa. Z posłów wezmą udział Tonner, Trojan, Hevera. Dr. Rieger na teraz nie jedzie do Krakowa, jak mi mówił przedwczoraj, dla tego, ponieważ po 8 miesięcznym pobycie w radzie państwa i krótko przed otwarciem sejmu czeskiego potrzebuje koniecznie pokrzepienia sił na wsi.

Berlin, 14 lipca.

— Donosiliśmy swego czasu, że rozstrzygnięcie sporu, jaki się wywiązał między tutejszym synodem miejskim a najwyższą radą kościelną ewangelicką o obsadzenie berlińskich kościołów ewanielickich patronatu królewskiego, oddane zostało ministrowi oświaty. Decyzya jeszcze nie zapadła; tymczasem w jednym z zakwestyonowanych kościołów władza kościelna już ustąpiła, przyznawszy gminie prawo wolnego wyboru pastora, ponieważ w razie przeciwnym synod miejski zagroził zatrzymaniem plebańskich dochodów. Dziwnym zbiegiem okoliczności dotyczy się to właśnie wystawionego na przedmieściu Weding kościoła dziękczynnego, (Dankeskirche), tj. kościoła erygowanego na pamiątkę ocalenia od śmierci w r. 1878 cesarza Wilhelma.

Konsystorz tymczasowo ustanowił przy tym kościele kaznodzieję prawowiernego, ale „liberalna“ parafia, niechętna rzeczonemu pasterzowi, chce go się koniecznie pozbyć na mocy przyznanego sobie prawa wolnego wyboru. Tym końcem odbyło się dnia 13 bm. zebranie wyborców pod przewodnictwem prezesa berlińskiego stowarzyszenia protestantów, radzcy kammergerychtu i posła do parlamentu Schroedera z Wittenbergii. Przebieg tego posiedzenia charakteryzuje lokalne zbory protestanckie tego rodzaju. „Berl Tagbl“. pisze, że jeden z członków „prawowiernéj mniejszości“ zapytał p. Schroedera, czy i o ile wierzy w bóstwo Chrystusa. Na to odpowiedział zainterpelowany: „W reformowanym, poszczególnie zjednoczonym kościele nikt nie ma prawa sądzić o wyznaniu, jak tylko Pan Bóg. Za moje wyznanie nie jestem żadnemu człowiekowi odpowiedzialnym, lecz tylko samemu Bogu.“ (Grzmiące oklaski i głośne zaprzeczenia). Inny z mówców oświadczył wśród wielkiego niepokoju między zebranymi: „kto nie wierzy w bóstwo Jezusa Chrystusa, nie należy do naszego kościoła i nie może uczestniczyć w zarządzie ko-

ścielnym.“ (Oklaski i silne zaprzeczenie). Jeden z reprezentantów miasta odezwał się w ten sposób: „Nasz narodowy poeta mówi: „.I najpobożniejszy nie może żyć w pokoju, jeśli się to złemu sąsiadowi nie podoba.“ Panowie przeciwnicy udają, jakoby sami tylko mieli prawdziwą wiarę. (Głosy: Oho! Nonsens! Oni w nic nie wierzą!) Jesteśmy tak dobrymi chrześcianami, jak panowie prawowierni i prosimy, aby nas nie pomawiano o kacerstwo. (Wrzaskliwe oklaski i wielki hałas). Moi panowie! Takie zajścia dowodzą, że przeciwników tylko faktami, a tą razą wyborem kaznodziei pokonać możemy. Całe miasto z wytężoną ciekawością czeka na wybór w téj nowo założonéj parafli. Nie ociągajcie się przeto z zapisaniem się do list wyborczych i dołóżcie starania, aby wybory wypadły w duchu liberalnym! Oddacie tym sposobem wielką przysługę kościelnemu życiu Berlina.“ Po wygłoszeniu tych słów, wypowiedzianych wśród żywych oklasków i głośnego protestu, „kościelne“ zebranie poszło na wieczorną „szklankę piwa.“

I my z zajęciem oczekujemy dalszego rozwoju sprawy w „kościele wotywnym“ i po innych berlińskich kościołach protestanckich. Tymczasowo zdaje się, że cecarz z ofiarowanego daru nie bardzo się ucieszy. Składki na kościół popłynęły tak skąpo, że na pokrycie kosztów budowy trzeba było użyć innych funduszów, a wyposażenie jest tak liche, że synód miejski stósowny uczynić może użytek z swéj zasady. „Jeśli nie będzie niewiernego kaznodziei, nie będzie i pieniędzy.“

Berlin, 15 sierpnia.

Nareszcie przecież „Nordd. Allg. Ztg“ w sprawie p. Schloezera przemówić raczyła. Organ urzędowy sprawozdaniu „Hamb. Corr.“ na pół tylko zaprzeczył.

„Prasa polemiczna,“ „prywatne rozmowy,“ „niedokładne,“ otóż macie, czém nas „Nordd.“ częstuje. Na czém „niedokładność“ dziennika hamburskiego polega, o tém półurzędowa grzeczność głębokie zachowuje milczenie.

Toć właśnie około tego punktu obracała się cała „polemika prasowa,“ w któréj wcale nie chodziło o zwyczajny i prosty spór dziennikarski, lecz o najwyraźniejsze wypowiedzenie wojny przez posła królewskiego. Że ta deklaracya wojny nie brzmiała tak słowo w słowo, jak ją zreferował „Hamb. Corr.,“ o to się nikt spierać nie będzie; ale że referat jego był wiernym co do głównéj myśli, to wykręty i omówienia urzędowego dziennika jasno stwierdzają. Wielce nas to cieszy, że „Nordd.“ nie ma odwagi wypowiedzenia nam otwarcie i w całéj zupełności, co p. Schloezer mówił do swego — jak się zdaje zamówionego — reportera, i że polecono hr. Monts w obec Kuryi uczynić ruch odwrotny. Mimo to powtarzamy: Jeśli Stolica św., stósując się do zwyczajów dyplomatycznych, na oświadczeniu hr. Monts'a poprzestać musi, dla nas słowa p. Schloezera istnieć nie przestały. Widzimy w nich nowe ogniwo kajdan, które nieżyczliwe ręce dla nas ukuły. Zerwanie tych kajdan jest i będzie celem, którego nigdy z oka nie spuścimy. Pomińmy osobiste obrazy, któremi poseł pruski „monsignorom Kuryi“ tak dotkliwie ubliżył, a których się obecnie wyparto i dla tego je w niepamięć puścić należy; mimo to zawsze jeszcze pozostanie twierdzenie, że „Kuryi“ daleko mniéj chodzi o interesa niemieckich (względnie pruskich) katolików, aniżeli o zadośćuczynienie „hierarchicznéj“ ambicyi i „chęci przewodzenia.“

Przy zbliżających się przeto wyborach do parlamentu katolicy udowodnią panu Schloezerowi i tym, co stoją przed nim i po za nim, że identyfikują „hierarchiczne zachcianki“ Ojca św. z własnemi interesami religijnemi.

Wiedeń, 13 sierpnia.

(Rocznica ministeryum Taaffego. — Zjard hrabiego Kalnoky'ego z ks. Bismarckiem. — Głosy o zjeździe Chorwatów w Pradze. — Przyjazd Wiktora Napoleona.)

≡ Wczoraj była piata roconica zamianowania gabinetu p. Taaffego (12 sierpnia 1879 r.). Wszystkie dzienniki z tego powodu ogłaszają artykuły wstępne, rozbierające rezultaty pięcioletnich rządów teraźniejszego gabinetu. Naturalnie sądy wypadły wręcz odmiennie, stósownie do cechy stronniczéj różnych dzienników. I tak „Neue freie Presse“ twierdzi, że stósunki austryackie w niczém się nie polepszyły, od dalszych wywodów zaś wstrzymuje się, rzekomo — z obawy przed konfiskatą! Oświadczenie to zakrawa na blagę, zważywszy, że nigdy prasa opozycyjna w Austryi nie używała względnie tyle swobody, co za rządów hr. Taaffego. Drugi główny organ opozycyi „Deutsche Ztg.“ oświadcza, że w ostatnich latach rządów ks. Auersperga panowały w Austryi spokój i zgoda, gdy teraz wszędzie widać rozstrój i spory. To, co organ ultraniemiecki nazywa zgodą i spokojem, nie było niczém inném, jak panowaniem Niemców nad uciśnionymi Słowianami, gdy przeciwnie trzeba przyznać, że obecnie ani jedni ani drudzy nie cierpią ciężko. — Dzienniki półurzędowe z urzędu wysławiają pięciolecie rządów hr. Taaffego. — Ze stanowiska autonomistycznego nie można rządowi ani czynić ciężkich wyrzutów, bo choćby hr. Taaffe chciał, to przy dzisiejszym składzie rady państwa nie mógłby przeprowadzić zmian konstytucyi w duchu autonomistycznym; ani téż nie można się szczególniéj unosić nad rezultatami dotychczasowych rządów hr. Taaffego. Bo pod względem konstytucyjnym dziś wszystko znajduje się na tém samém miejscu, jak przed 12 serpnia 1879 roku, a gdyby jutro nastał system centralistyczny, nie mielibyśmy przeciwko niemu żadnych innych gwarancyi i środków obronnych nad te, któreśmy mieli przed erą hr. Taaffego.

Co do zjazdu hr. Kalnoky'ego z ks. Bismarckiem ciągle krążą sprzeczne wiadomości. Półurzędowa „Korespondencya peszteńska“ zapewnia, że zjazd taki nie nastąpi. Jeżeli, jak oświadczył tenże sam organ rządu węgierskiego, nie chodzi o przedłużenie sojuszu niemiecko-austryackiego, który nie potrzebuje przedłużenia, natenczas téż zjazd dwóch ministrów byłby zbytecznym. Pomimo tego niektóre poważne dzienniki, zwłaszcza téż berlińskie, obstawają przy twierdzeniu, że się zjazd dwóch ministrów odbędzie jako ważne uzupełnienie zjazdu dwóch cesarzy.

Z powodu przyjaznego przyjęcia, jakiego niedawno temu goście madziarscy doznali w Pradze, cała prasa madziarska i czeska przy asystencyj tutejszych organów półurzędowych podniosła serdeczne stósunki pomiędzy Madziarami a Czechami. Tymczasem serdeczne przyjęcie, jakiego tam doznali Chorwaci, niektorym dziennikom madziarskim, jak zwłaszcza „Pesti Naplo“, „Lloyd“, dostarczy pochopu do nowych, dosadnich ostrzegań przed „Slawizmem“. Trzeba jednak ściśle rozróżniać pomiędzy slawizmem a panslawizmem. „Slawizm“, który się zaznacza w zbliżeniu się Słowian austryackich, nie może w niczém być niebezpiecznym ani dla Austryi, ani dla Węgrów, zwłaszcza gdy Czesi z wielkim ferworem zapewniają, że nie myślą wspierać opozycyjnych żywiołów słowiańskich w Węgrzech.

To, co korespondent „Kuryera lwowskiego“ donosi o młodym poecie chorwackim Harambasiczu i o jego rzekomych wynurzeniach przeciwko Rosyi, można tylko przyjąć do wiadomości z wszelkiemi zastrzeżeniami. Bo Harembasicz jest jednym z najnamiętniejszych zwolenników Starcewicza, który, jak wiadomo, liczy teraz głównie na Rosyą i téż do Rosyi wysyła tych studentów, którzy zostali wykreśleni z liczby słuchaczów wszecnicy zagrzebskiéj za zachcianki anarchiczno-terorystyczne.

Książę Wiktor Napoleon przybył do Wiednia.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Wołynia donoszą do „Czasu‘, o nowych a groźnych rozruchach antysemickich. W Dąbrowy, majętności hr. Platera, pospólstwo rzuciło się na żydów. Napad ten nie skończył się jak zwykle rabunkiem tylko, ale siedmiu starozakonnych na śmierć ubito, kilkunastu ciężko paraniono. Z poza Dniepru — piszą do tegoż dziennika — idzie do nas burza ruchów ludowych; tam w guberniach pułtawskiéj i chersońskiéj zaburzenia się wzmagają. Zaczyna się jak przed dwoma laty, od żydów; ale gdzie się ta burza zatrzyma, kogo oszczędzi? Ludzie najmniéj pochopni do obaw, teraz w obec objawów wzmagającéj się dzikości ludu oddają się najsmutniejszym przewidywaniom.

— Z Warszawy piszą do „Nowéj Reformy“:

„Ciekawe bardzo rozporządzenie otrzymali naczelnicy gmin — nie wiemy czy wszędzie, czy téż tylko w okolicach, w których mieszka większa liczba Niemców. — Polecono jak najtroskliwiéj i z całą energią zapobiegać wszelkim objawom niechęci ku Niemcom, nie dopuszszać żadnych zajść, któreby niemieckim mieszkańcom mogły dawać powód do skarg i t. p. — a z drugiéj strony zwrócić uwagę Niemców samych, aby unikali wszelkiego prowokacyjnego zachowania się. Polecenia te dowodzą nie tylko gorącéj chęci ze strony rządu rosyjskiego objawienia na każdym kroku przyjaznych dla Niemiec uczuć — dowodzą także, że między ludnością niechęć do niemieckich osadników wzrasta, i to nie bez przyczynienia się Niemców, inaczéj bowiem nie byłoby potrzebném takie rozporządzenie i przestroga w niém, aby Niemcy nie występowali prowokacyjnie.“

NIEMCY.

* Berlin, 15 sierpnia. W głównéj kasie przekazów pocztowych w Monachium otworzono w nocy z 14 na 15 bm. wielką skrzynię kasową. Kasy podręczne urzędników znaleziono częścią otwarte, częścią wyłamane i prawie z wszystkich pieniędzy ogołocone.

— Obostrzenie walki kulturnéj jest przedmiotem wielkiéj obawy konserwatystów. Zdaniem téj frakcyi przyczyniłoby się ono do wzrostu siły narodowców. Wypowiada to wyraźnie „Reichsbote,“ gdy pisze:

Łatwo się domyślić, że p. Schloezer nie był w różowym humorze, gdy się wybierał z powrotem do Niemiec, i że to zniechęcenie jawnie wyraził w prywatnéj rozmowie, lubo nie przypuszczamy, że referenta „Hamburg. Corr.“ upoważnił do wygłoszenia jéj treści na wszystkie cztery wiatry. Jeżeli walka kulturna była dotychczas dla rządu bezowocną — rząd bowiem w niéj poniósł straty, i bardzo ciężkie — ponowne jéj ożywienie przez frakcyą narodowo-liberalną na tém cięższe naraziłoby go straty.

Lud niemiecki o tyleby źle na niéj wyszedł, że stronnictwo narodowców zażądałoby w erze liberalnéj za swą pomoc w walce kulturnéj zapłaty na polu ekonomicznem i socyalném. Lud zaś, widząc bezowocność dotychczasowéj walki, nie widzi żadnéj korzyści w ponownem jéj podjęciu, zwłaszczą kosztem dobrobytu społecznego i ekonomicznego; z jeszcze mniejszą radością powitałby ją kościół ewangielicki, albowiem wpływ i siła Kościoła katolickiego nigdy nie byłą większą, jak w chwili obecnéj.

— Swięcenia. W Metzu odebrał w niedzielę dnia 10 bm. O. Altmeyer z Busendorfu w Lotaryngii sakrę na Biskupa i wikaryusza apostolskiego w Mezopotamii. Konsekratorem był Biskup Dupont des Loges w asystencyi koadjutora ks. dra Flecka i Biskupa dra Korum. Tego samego dnia udzielił ks. Biskup koadjutor strasburski święceń kapłańskich 26 alumnom seminaryum duchownego. Był pomiędzy nimi hr. Leopold Brühl, syn ordynata hr. Brühla, członka Izby panów z Pfoerten na Slązku.

— Z Angry Pequeny. Urzędnik firmy „Lüderitz“ pisał niedawno do swych rodziców list, z którego „Danz. Ztg.“ podaje kilka wyjątków:

„Pieniądze, jako czynnik wartości, mało tu znane. Kupując coś za gotówkę, trzeba tyle zapłacić, a może i więcéj, niż w krajach cywilizowanych. Tak n. p. p. Vogelsang, zapuściwszy się w głąb kraju otrzymał za funt kawy wiązkę piór strusich wartości 25 funtów szterlingów (500 marek), a przepyszną skórę lwa za mały scyzoryk. Już założono jednę stacyą handlową w Betanii, stacyi misyjnéj, odległéj ztąd na mniéj więcéj 240 kilometrów. Ja zaś może za tydzień wyruszę z miejsca wraz z mym szefem, aby ze trzy lub cztery miesiące podróżować po kraju, pozawięzywać stósunki z naczelnikami szczepów, pozawierać kontrakty, a potém przejąć nadzór nad główną stacyą bydła i handlową, na któréj już dla mnie dom mieszkalny wystawiono. Tam zostanę administratorem, czyli raczéj nieograniczonym panem na 70 lub 80 milach kwadratowych, a, jeśli wszystko pójdzie po myśli, za jaki rok będę miał ze 2 lub 3 tysiące sztuk rogatego bydła i koni, które późniéj do Kapstadtu na sprzedaż wyprawię“.

— Policya zakazała kolporterom i przekupniom gazet i dziennikom w większych miastach sprzedawać gazety w czasie nabożeństwa. „Köln. Ztg.“ biada i narzeka na to rozporządzenie, jakby przez to całe zarobkowanie tym ludziom odjęte zostało.

— Rozwody. Trzynasta izba cywilna król. sądu ziemiańskiego I w Berlinie wyznaczyła aż 9 terminów rozwodowych na dzień 18 października r. b. Do wszystkich tych skarg dało powód złośliwe opuszczenie. W dwóch razach opuściły żony mężów, w siedmiu zaś mężowie swe żony.

— Aresztowano w Koblencyi dnia 12 b. m. dwóch wykwintnie przyodzianych panów. Mają to być oficerowie francuscy, przy których znaleziono szkice rysunkowe fortyfikacyi.

FRANCYA.

* Mowa Biskupa Freppla zrobiła silne wrażenie. „Temps“ żąda, aby na przyszłość nie było wolno wybierać Biskupów do parlamentu!!... Widocznie mowy głoszone w parlamencie przez książąt Kościoła zbyt potężnie ranią przeciwników.

— Jeden tylko pojedynek powstał z powodu kongresu. Andrieaux wyzwał posła Roche za obrazę. Dnia 13 b. m. radykał Granet nazwał oportunistę Arène „złodziejem“. — Arène groził mu „kijem i wypoliczkowaniem!!!“

WŁOCHY.

* Tytularny Biskup Wilhelm Massaia, który pół wieku spędził jako misyonarz (obecnie ma lat 76), ma zostać Kardynałem, z czego wszyscy wielce się cieszą. Biskupem mianowany został jeszcze przez Grzegorza XVI w maju 1846 r., jako apostolski wikaryusz dla Galasów w Afryce, spędził lat 34. W roku 1881 mianowany tytularnym Arcybiskupem w Stauropolis, pędzi odtąd skromny żywot w ubogim klasztorku Kapucynów pod Frascati, 30 kilometrów od Rzymu, i pisze wielkie dzieło o krajach afrykańskich, w których tak długo przebywał. Kiedy w roku 1880 powrócił do Rzymu, chciał mu król Humbert dać wysoki order za usługi oddane Włochom, ale ksiądz Massaia nie przyjął odznaki, raz, że jako ubogi Kapucyn nie może przyjąć odznak honorowych, powtóre, że nie chce nagrody od króla, który złupił Kościół i jego Głowę.

— Jedyny katolik pomiędzy deputowanymi ateńskimi, dr. Zalloni, został na propozycyą Biskupa z Tinos mianowany kawalerem orderu Piusa IX.

— Koalicya masońska. Jedna z licznych fundacyi masońskich w Rzymie, jakie kwitną pod osłoną rządu włoskiego, „Kółko antiklerykalne Ponte“, przesłało burmistrzowi w Brukseli następującą depeszę:

„Kółko antiklerykalne Ponte“ przyklaskuje waszéj walce przeciwko opiekunom obskurantyzmu (sic) i życzy zagłady hordom reakcyjnym.“ (sic).

Nie myślimy się w dawać w rozprawy z owém „kółkiem antiklerykalnym.“ Są to niezawodnie wielcy mędrcy, mający prawo oskarżać o obskurantyzm wyborców narodu belgijskiego, których wolne wybory powołały do rządów tego kraju; to wszakże zauważyć nam trzeba koniecznie, że rząd włoski powinienby być pociągnięty do odpowiedzialności za tę obrazę publiczną. „Kółka antyklerykalne“ cieszą się największém pobłażaniem rządu włoskiego i istnieją niejako półurzędownie, albowiem przy każdéj manifestacyi nieprzychylnéj dla kościoła, występują publicznie w szeregu przeciwników z rozwiniętym sztandarem. Rząd belgijski miałby zupełne prawo żądać wyjaśnień od rządu włoskiego z powodu wewnętrznych knowań propagujących rewolucyą w Belgii: atoli Włochy zjednoczone, rządzone przez te loże masońskie, nie są zdolne do zachowania względów prawości w obec innych rządów. Państwo to jest ukoronowaną masoneryą. Powstawszy samo przez spisek, spiskuje daléj przeciwko Belgii, jak spiskuje przeciwko Hiszpanii i Austryi. Rząd włoski przycichł z wyrażeniem życzeń w obec chybionego rokoszu w Brukseli, lecz nie mógł zataić swej bezwładnéj żądzy wpływu na wydalenie Pidala z ministeryum. Nie wystarcza mu uciskać kościół w samym Rzymie, dąży do tego, aby kościół ten wszędzie uciskano i nigdzie nie żałuje podania ręki dla osiągnięcia powyższego celu. Szczęściem oparte jest ministeryum belgijskie na sile moralnéj o tyle potężnéj, o ile Włochy z drugiéj strony są słabe odosobnieniem.

— O. Anderledy, jenerał Towarzystwa Jezusowego, wydał list okólny do członków Towarzystwa, w którym wzywa ich do walczenia wszelkiemi siłami przeciwko dążnościom wolnych masonów: ażeby byli gotowymi stanąć zawsze pod sztandarem krzyża. Za wskazówkę postępowania służyć winna encyklika papieska: „Humanum genus,“ jako dokument godzien majestatu papieskiego i takie wzniosłe przestrogi i myśli zawierający, iż zasługuje na wieczne przypominanie.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa literacko-słowiańskiego przy uniwersytecie wrocławskim w półroczu latowem 1884.

Towarzystwo literacko-słowiańskie ukończyło w bieżącem półroczu 48 rok swego istnienia — półwiekowy to prawie czas lichéj i skromnéj, lecz w skutki i zasługi obfitéj pracy na niwie rodzinnéj literatury i historyi.

W końcu półrocza zimowego 1883/84 liczyło Towarzystwo 21 członków. Z tych wystąpiło w półroczu latowém 7, wstąpiło zaś nowych członków 8, obecnie liczy więc Towarzystwo 22 członków. — Posiedzeń odbyło się ogółem 12, i to: zwyczajnych 6, nadzwyczajnych 5 i jedno walne. Udział członków bywał w nich stósunkowo pilny, a nieraz witaliśmy w gronie naszém dosyć liczny zastęp gości. — Na zwyczajnych posiedzeniach odczytali członkowie Towarzystwa następujące rozprawy i krytyki:

1) Mieczysław Łukowicz „Marya Malczewskiego w stósunku do tła jéj historycznego“, kryt. Jan Rakowski. 2) Ignacy Klatecki „Rozbiór krytyczny poematu Zaleskiego, Duch od stepu“, kryt. Bronisław Kąsinowski. 3) Augustyn Jasiński „Odprawa posłów greckich, jéj powstanie i wzory“, kryt. Stefan Graszyński. 4) Mieczysław Dekowski „Najdawniejsza organizacya akademii krakowskiéj, jéj zalety i wady“, kryt. Józef Prabucki. 5) Jan Michałowicz „Rozbiór krytyczny Kordyana Słowackiego“. — Na dwóch posiedzeniach nadzwyczajnych, które Towarzystwo ku uczczeniu 400-tnéj rocznicy śmierci wieszcza Czarnoleskiego, Jana Kochanowskiego i pamięci założyciela swego, profesora Purkynê'go w rocznicę dnia jego śmierci odbyło, czytali prace członkowie: Hipolit Nowicki „O Trenach Jana Kochanowskiego“. Stanisław Szuman „O zjawiskach optycznych powietrznych“. — Dyskusye nad odczytanemi pracami były zawsze bardzo ożywione, co jest dowodem ogólnego zajęcia się członków sprawami naukowemi, co cele Towarzystwa w wysokim popiera stopniu. — Na pozostałych 3 posiedzeniach nadzwyczajnych roztrząsano sprawę połączenia tutejszych Towarzystw akademików Polaków celem założenia wspólnéj czytelni.

Biblioteka Towarzystwa, posiadająca niejedno dzieło cennéj wartości i książki niektóre, będące unikatem we Wrocławiu, liczy obecnie dzieł 2066, z tych przybyło w bieżącem półroczu dzieł 34, któreśmy od byłych i obecnych członków, lub od łaskawych Towarzystwa Dobrodziejów w darze odebrali. Łaskawym ofiarodawcom, a mianowicie pp.: dr. Dembińskiemu, Szrederowi, Rychlickiemu, Łęgowskiemu, księdzu Załęskiemu, soc. J., Rychlewiczowi i szanownym Wydawcom „Aktów grodzkich“, jako i Administracyi wydawnictw Tow. Jez. w Krakowie, przesyłającéj nam bezpłatnie „Przegląd Powszechny“ z uczuciem wdzięczności najszczerszą za łaskawą pamięć i pomoc przesyłamy podziękę. Również z uznaniem podnieść nam wypada, iż byli Towarzystwa członkowie, p. Artur hr. Potocki i p. dr. K. R. szczodrym darem pieniężnym przyczynili się niemało do wzbogacenia biblioteki naszéj, umożebniając nam zakupno znacznéj liczby cennych dzieł naukowych.

W skład zarządu Towarzystwa wchodzili w bieżącem półroczu następujący członkowie: Mieczysław Łukowicz jako prezes, Hipolit Nowicki jako sekretarz, Stanisław Szuman jako skarbnik, Bronisław Kąsinowski jako bibliotekarz, Jan Rakowski, Jan Cichocki i Mieczysław Dekowski jako ławnicy. — Na przyszłe półrocze zostali do zarządu obrani członkowie: Jan Rakowski jako prezes, Stanisław Szuman jako sekretarz, Mieczysław Dekowski jako skarbnik, Bronisław Kąsinowski jako bibliotekarz, Łukasz Bembenek, Ignacy Klatecki i Stefan Graszyński jako ławnicy.

Sekcya historyczno-filologiczna Towarzystwa literacko-słowiańskiego zajmowała się w półroczu bieżącém analizą celniejszych utworów Jana Kochanowskiego. Na 9 posiedzeniach czytali członkowie sekcyi następujące rozprawy: 1) Hipolit Nowicki „Rozbiór Trenów Kochanowskiego“ w dwóch częściach. 2) Mieczysław Łukowicz „Kochanowskiego: Satyr i Zgoda“. 3) Stefan Graszyński „Kochanowskiego Pieśń świętojańska o Sobótce“ w trzech częściach; a) „O uroczystościach staro-słowiańskich z szczególnem uwzględnieniem Sobótki“, b) „Uwagi ogólne nad poematem Kochanowskiego i krytyczna analiza pojedyńczych pieśni“, c) „ O genezie i wzorach pieśni świętojańskiéj o Sobótce i porównanie jéj z odnośnym poematem opisowym Seweryna Goszczyńskiego“. 4) Do części pierwszéj téj pracy wykonał członek Ignacy Klatecki koreferat „O uroczystości Sobótek u Słowian“. Odczyty te i pytania z dziedziny historyi i filologii polskiéj wywoływały także i w sekcyi zwykle nader ożywioną dyskusyą. Członków liczyła sekcya historyczno-filologiczna na początku bieżącego półrocza 9, z tych wystąpiło 3, a przybyło natomiast 4, tak że obecnie liczy sekcya 10 członków.

W skład zarządu sekcyi wchodzili w bieżącém półroczu członkowie: Bronisław Kąsinowski jako prezes i Mieczysław Dekowski jako sekretarz i skarbnik. — Na przyszłe półrocze zostali do zarządu obrani członkowie: Jan Michałowicz jako prezes, Ignacy Klatecki jako sekretarz i Stefan Graszyński jako skarbnik.

Wrocław, 3 sierpnia 1884.

ZARZĄD
Towarzystwa literacko-słowiańskiego.
M. Łukowicz, prezes. Hipolit Nowicki, sekretarz.

Cholera.

Znany epidemolog wiedeński profesor Drasche wystąpił przeciwko teoryi dr. Kocha i powiada, że właściwości szerzenia się cholery osłabiają twierdzenie profesora Kocha, który przypisuje rozwój zgubny cholery działaniu grzybka cholerycznego. Prof. Drasche twierdzi, że grzybki te nie są przyczyną, lecz produktem cholery. Najdobitniejszym dowodem bezpodstawności teoryi prof. Kocha ma być to, iż w przypadkach szybkiego przebiegu choroby cholerycznéj, która się śmiercią pacyenta zakończyła, wcale podobno grzybków nie znaleziono. Że grzybki istnieją, nie ulega wątpliwości, lecz nie ma dowodu na ich wielkie znaczenie.

Tak samo stanął prof. Drasche w opozycyi przeciwko dowodzeniom o konieczności kilkudniowéj kwarantanny z powodu, jak powiada, że dowiedzioną jest rzeczą, iż zarodek choroby téj dopiero po 21 dniach rozwija się w człowieku.

Paryż, 15 sierpnia. Od wczoraj umarło w Tulonie 3, w Marsylii 18 osób na cholerę. Oprócz tego było w innych departamentach południowych kilka wypadków śmierci na cholerę.

Rzym, 15 sierpnia. Wczoraj umarła w prowincyi Parma 1 osoba na cholerę, kilka osób zachorowało. W prowincyach Turynu i Cuneo było po 1 przypadku śmierci. Lazaret w Varichnano zamknięto, ponieważ wszyscy chorzy na cholerę wyzdrowieli.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 16 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował radzcę sądu ziemiańskiego Matthiesa w Berlinie, radzcą wyższego sądu ziemiańskiego w Poznaniu.

---

* **Pan Nikazy Gruszczyński** przesiedziawszy z krótką przerwą 11 miesięcy więzienia za obrazę pp. Dolegi, Bindseila i Kuhbetschacka w tutejszem więzieniu — odzyskał wczoraj wolność, wprawdzie z nadwątlonem nieco zdrowiem, ale niezłamany na duchu. W czasie więzienia musiał się p. Gruszczyński poddać przymusowemu szczepieniu ospy i miał tę nieprzyjemność, że w celi, w któréj siedział z kilku innymi więźniami, wybuchł tyfus plamisty, którego ofiarą padły następnie 3 osoby. Wogóle skazały sądy tutejsze pana Gruszczyńskiego za przestępstwa prasowe, popełnione w „Kuryerze“, na 3 lata i 4 miesiące więzienia.

* **Na rzecz Towarzystwa obrony prawnéj.** Pan Antoni Szulc z Komandoryi złożył w redakcyi pisma naszego 3 marki.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 87,20 marek. A. Pfitzner 3 marki — Razem 90,20 marek.

* **Na kanonizacyą Błogosławionéj Kunegundy.** Z przeniesienia 109 marek. Ksiądz W. Gitzler z Biezdrowa 3 marki. — Razem 112 marek.

* **Na powodzią dotkniętych Galicyan.** Z przeniesienia 8 marek. Ksiądz W. Gitzler z Biezdrowa 3 marki. — Razem 11 mrk.

* **Na powodzią dotkniętych w Królestwie.** Z przeniesienia 371,12 marek. Ksiądz W. Gitzler z Biezdrowa 3 marki. — Razem 374,12 marek.

* **Na powodzią dotkniętych w Prusach Zachodnich.** L. M. z Sarbinowa 10 marek.

* **Na dotkniętych gradobiciem w Wrzesińskiém.** Ksiądz W. Gitzler z Biezdrowa 3 marki. — Razem 6 marek.

* **Na dotkniętych gradobiciem w Mogilnickiém.** Ksiądz W. Gitzler z Biezdrowa 3 marki. — Razem 6 marek.

* **Na Misye Bułgarskie.** Z przeniesienia 275,12 marek. Z Rawicza 1,30 marek. Z Rydzyny 1,50 marek. Z Zytowiecka 5 marek. Z Czeszewa 2 marki. Z Dziewierzewa 2 marki. Z Grylewa 4 marki Z Kozielska 2 marki. Z Łekna 3 marki. Z Łęgowa Tarn. 4,81 marek. Z Panigrodzu 3,56 marek. Z Srebrnéj Góry 5 marek. Z Wągrówca 4 marki. Z Zonia 2 marki. — Razem 315,29 marek.

* **Na OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.** Z przeniesienia 537,65 marek. Z Rydzyny 1,50 marek. Z Zytowiecka 5 marek. Z Czeszewa 2 marki. Z Dziewierzewa 2 marki. Z Grylewa 3 marki. Z Kozielska 2 marki. Z Łekna 3 marki. Z Łęgowa Tarn. 4,22 marek. Z Panigrodzu 3 marki. Z Srebrnéj Góry 5 marek. Z Wągrówca 4 marki. Z Zonia 1,20 marek. — Razem 573,57 marek.

* **Dowiadujemy się,** że tutejsze „Stowarzyszenie Rękodzielników Wzajemnéj Pomocy“ urządza jutro w niedzielę dnia 17 b. m. na Miasteczku w ogrodzie strzeleckim zabawę ludową. Jak lat poprzednich, tak i w bieżącym sposobi się dla dzieci gości bezpłatną grę fantową, na którą każde dziecko wchodzące do ogrodu w towarzystwie osób dorosłych, otrzyma bilet. — Wstępnego płacą goście 50 fen. Nie wątpimy, że udział publiczności bedzie liczny.

* **W poniedziałek** dnia 18 b. m. odbędzie się zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w zwykłym lokalu Towarzystwa (restauracya p. B. Knolla). Liczny udział członków pożądany. Początek o godzinie 8 i pół.

* **Od p. Adama hr. Sierakowskiego,** bawiącego obecnie u wód morskich w Sobotach pod Gdańskiem (villa Boettcher), dochodzi nas pod dniem 15 b. m. pismo następujące: Szanownéj Redakcyi poświadczam niniejszém odbiór 144 marek 50 fen. na powodzian zachodnio-pruskich. Dziękując za nie serdecznie w imieniu powodzią dotkniętych, donoszę, że powyższą sumę złożyłem w kasie komitetu centralnego w Gdańsku jako zebraną przez Polaków z Księstwa za pośrednictwem „Kuryera Pozn.“. Dochodzi mnie dużo próśb o wsparcie od rodaków powodzią dotkniętych. Przesyłam te prośby natychmiast do komitetu centralnego i wszelkich dokładam starań, żeby były uwzględniane.

Z wysokim szacunkiem
powolny sługa
Adam Sierakowski.

* **Zamknięcie ulicy.** Z powodu wyjmowania szyn z bruku na ulicy Młyńskiéj zniesionéj kolei konnéj, została ulica ta na kilka dni dla wozów zamkniętą.

* **Promocya.** W środę, dnia 13 b. m. bronił p. Jan Rzepecki w auli uniwersyteckiéj wrocławskiéj, o godzinie 12 w południe dyssertacyi doktorskiéj „o nieznanych dotąd poezyach Zbigniewa Morsztyna“. Oponentami doktoranda byli pp. Julian Janicki, kandydat filozofii i Mieczysław Łukowicz, kand. fil.

* **Samobójstwo.** Sierżant artyleryi, którego wyższa władza za przekroczenie w służbie skazała na trzydniowy areszt, wziął sobie tę karę tak do serca, że z niedzieli na poniedziałek rzucił się do Warty, gdzie śmierć znalazł.

* **Budowę** baraki szkólnéj na miejscu, gdzie był dawniéj młyn Rabbowa na Garbarach, rozpoczęto w zeszłym tygodniu. Baraka ta obejmować będzie początkowo 6 klas, lecz będzie mogła w późniejszym czasie być rozszerzona.

* **W Międzychodzkiem** w okolicy Wiejec i Krobielewa spadł w zeszłą niedzielę silny grad, który niezebranemu jeszcze zbożu wiele zaszkodził.

* **W Lignicy** zamordowany, a następnie okradziony został w nocy na 20 maja cukiernik Edward Tyks ze Strzelec. Obecnie wykryła policya, że mordercą był ślusarz Ryszard Baumgart z Rogoźna, który pod rozmaitemi nazwiskami po Berlinie i po Slązku się włóczył. W Lignicy zapisał się wówczas w księdze podróżnych jako pilnikarz Paweł Thiel.

* **Proces o mowę na pogrzebie.** Przed kilku miesiącami umarł w Barcinie dr. Swiderski, młody lekarz, który w czasie krótkiéj praktyki w zawodzie swym w tamtéj okolicy zjednał sobie szacunek i miłość wszystkich bez względu na stan i narodowość; to téż na eksportacyą ciała jego pospieszył każdy, ktokolwiek zdołał, niewyłączając Niemoów i Zydów.

Przy wynoszeniu ciała przemówił p. Brzeski z Krotoszyna gorącemi słowy do publiczności, sławiąc zacny charakter zmarłego i zasługi jego położone dla miasta i okolicy. Mowa ta odbiła się echem w sercach słuchaczy, każdy przywtarzał w myśli słowom mówcy. Tym większe zadziwienie ogarnęło wszystkich, gdy się dowiedzieli, że p. Brzeskiemu wytoczono proces za piękną jego mowę, bardzo zresztą oględną, bo p. Brzeski wypowiedział tylko to, co wprost dotyczyło charakteru zmarłego i jego działania jako lekarza. Prokurator policyjny opierając się na ustawie o stowarzyszeniach, wytoczył p. Brzeskiemu proces o urządzenie zebrania pod gołem niebem bez pozwolenia policyi.

Sprawa toczyła się przed sądem ławniczym w Szubinie i zakończyła się uniewinnieniem p. Brzeskiego. Mimo to zaniósł prokurator policyjny rekurs.

Cała sprawa jest zbyt charakterystyczna i znamionująca dosadnio nasze stósunki, iżbyśmy się o niéj obszerniéj rozwodzić potrzebowali. Miejmy nadzieję, że i w drugiéj instancyi p. Brzeski wyjdzie zwycięsko z téj walki.

Biuro Towarzystwa Obrony Prawnéj w Poznaniu, wezwane przez p. Brzeskiego o pomoc i poradę, dostarczyło spiesznie z wszelką gotowością porady prawnéj i sposobu obrony, która jak widzimy nie była bezskuteczną.

* **Gniezno.** W obwodzie rejencyi bydgoskiéj rozpoczyna się polowanie na kuropatwy i przepiórki dnia 25 sierpnia a na zające 15 września. Równocześnie ostrzega interesowanych rejencya, że kto przed oznaczonym terminem zabije kuropatwę, zapłaci kary 6 marek, a za ubicie zająca 12 marek; ktoby zaś przed oznaczonym terminem odważył się dzicyznę wymienioną sprzedawać, ulegnie karze aż do marek 90.

* **Z powodu jarmarku** na konie w Gnieźnie dołączy dyrekcya kolei żelaznéj w dniu 19 b. m. do pociągu towarowego nr. 529 także wagony osobowe a zarazem kilka wagonów do przewozu bydła. Pociąg ten odejdzie z Gniezna o godzinie 5 minut 22 po południu, a przybędzie do Poznania o godzinie 8 minut 9 wieczorem. — Nadto wyjdzie z Gniezna w dniu 19 bm. pociąg nadzwyczajny o godzinie 3 minut 18 po południu dla transportu bydła. Pociąg ten przybędzie do Poznania o godz. 4 m. 49; wagony osobowe będą do niego również dołączoe.

* **Koleje** leszczyńsko-jarocińska i leszczyńsko-ostrowska mają być według obecnego planu wybudowane aż do Kąkolewa na jednéj tamie i ztąd dopiero rozchodzić się ku Gostyniowi na Borek do Jarocina, resp. ku Krobi na Krotoszyn do Ostrowa. Ponieważ hrabia Mielżyński z Pawłowic, przez którego grunta koléj leszczyńsko-ostrowska przechodzi, oświadczył, iż ziemię pod koléj tę odda bezpłatnie, jeżeli wspólna tama kolejowa pójdzie aż do Pawłowic i tu dopiero rozgałęziona zostanie, przeto udał się sejmik powiatowy z podaniem do ministra robót publicznych, aby na taki kierunek tych kolei się zgodził, przez co powiat zyska 30,000 marek, któreby hr. Mielżyńskiemu zapłacić musiał, gdyby koléj budowana była według pierwotnego planu.

* **Liczba wydalonych** w drugim kwartale r. b. z obwodu rejencyi poznańskiéj cudzoziemców wynosi 25. Z tych wydalono 20 do Rosyi, 5 do Austryi; 8 wydalono z miasta Poznania, 5 z powiatu odolanowskiego, 4 z powiatu krobskiego, 3 z powiatu pleszewskiego, 2 z powiatu średzkiego, po jednym z powiatów wschowskiego, krobskiego i wrzesińskiego. — Z wydalonych było 14 religii katolickiéj, 10 żydów, 1 schizmatyk; — 22 mężczyzn, 3 kobiety. Najstarsza osoba z wydalonych liczyła lat 71, najmłodsza 17.

* **Z Koźla** donoszą do „Germanii,“ że Siostry Miłosierdzia obejmują tamże niebawem pielęgnowanie chorych. Siostry Miłosierdzia, powracające obecnie do Koźla, musiały opuścić to miasta, gdzie p. Grünastel rozłożył w niém swoje penaty; miejsce ich zajęły dyakoniski.

† **Nekrologia.** W środę nad wieczorem zmarł nagle w Warszawie śp. Stanisław Sobieski, znany pedagog i literat. Osiadł on przed dwoma laty w Warszawie, dokąd przybył z Galicyi, gdzie przed kilkunastu laty zajmował wybitne stanowisko nauczycielskie i piastował urząd dyrektora gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, późniéj w Rzeszowie. Kilka lat przebywał następnie w Przemyślu, zajmując się udzielaniem lekcyi i pisaniem książek w zakresie pedagogii i belletrystyki. Jego powieść ludowa „Anioł Pański“ odniosła pierwszą nagrodę na konkursie Konstantego Zakrzewskiego i ztąd znany jest jéj autor w szerokich kołach publiczności wielkopolskiéj. Obszerne powieści jego „Żonaty bez żony“ i „Obce Bogi“ drukowały „Kłosy“ i „Tygodnik romansów i powieści.“ Z chwilą, gdy osiadł w Warszawie, począł zasilać rozmaite pisma tamtejsze artykułami treści przeważnie moralno-pedagogicznéj, w których niejeden zdrowy rzut światła na daną kwestyą się znalazł. Napisał on również obszerną „Gramatykę łacińską,“ która przez radę szkólną została przyjętą do użytku szkólnego, tudzież komentował Cezara. Umarł nagle, na ulicy Królewskiéj, wychodząc ze sklepu z pieczywem. Stwierdzono, iż przyczyną śmierci był anewryzm serca....

Śp. Karól Starorypiński, b. marszałek szlachty powiatu latyczowskiego, obywatel ziemski, zmarł w dniu 12 sierpnia rb., przeżywszy lat 87.

Dwóch braci weteranów Wojciech i Ludwik Przelascy przeniosło się niedawno do wieczności. Śp. Wojciech Przelaski, żołnierz z czasów Napoleona, następnie porucznik wojsk polskich z czasów Królestwa Polskiego, umarł we wsi Kotowice w Piotrkowskiém licząc lat 91. W tydzień po śmierci jego w dniu 4 sierpnia zmarł w Strasburgu młodszy brat jego Ludwik, żołnierz z roku 1831; na emigracyi trudnił się udzielaniem lekcyi muzyki.

W Jeżewie, w gubernii łomżyńskiéj zgasł w dniu 8 b. m. w 74 roku życia Jan Gloger, oficer inżynieryi z roku 1831. Wspomnienia jego o młodości Kraszewskiego, z którym go łączyła trzyletnia zażyłość, drukowały „Kłosy.“ Nadto pozostał po nim dalszy ciąg wspomnień z r. 1831. R. i. p.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 17go sierpnia świętego Mamerta. Wschód słońca o godzinie 4 minut 45. Zachód o godzinie 7 minut 22.

Pojutrze w poniedziałek dnia 18go sierpnia świętéj Heleny. Wschód słońca o godzinie 4 minut 46 Zachód o godzinie 7 minut 20.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 sierpnia. „Petersburskie Wiedom.“ donoszą, że według konwencyi zawartéj z Austrą, będą się odtąd we wszystkich sprawach cywilnych i kryminalnych znosiły bezpośrednio władze sądowe i prokuratorye okręgu sądowego warszawskiego z władzami sądowemi i prokuratoryami obwodów sądowych krakowskiego i lwowskiego. — „Journal de St. Petersb.“ donosi, że z powodu zaszłych w dniu 3 bm. w Rownie wybryków przeciw żydom udał się tamże osobiście gubernator wołyński (zob. „Ziemie polskie.“)

Londyn, 15 sierpnia. „Daily Telegraph“ otrzymał wiadomość, że przy wyspie Helgoland ustanowiony zostanie angielski statek kanonierski celem obrony rybołostwa.

Kopenhaga, 15 sierpnia. Na wczorajszém posiedzeniu międzynarodowego kongresu lekarzy przyjęto rezolucyą Sir Williama Gulla, dotyczącą zaprowadzenia w chorobach zbiorowych rewizyi wykonywać się mających przez komitet międzynarodowy. Do komitetu tego obrani zostali lekarze: na Niemcy Ewald, Bernhard, na Francyą Bonchard, Lepine; na Anglią Wiliam Gull, Humpry i Mac Cormac. Jeneralnym sekretarzem obrano Owena z Londynu.

Petersburg, 16 sierpnia. W sprawie wiadomości, jakie pisma zagraniczne podawają o spisku warszawskim, donosi „Journal de St. Pétersbourg,“ co następuje: Prawdą jest, że w Warszawie wytoczono śledztwo przeciw towarzystwu, mającemu cele rewolucyjne na oku, że aresztowano osób 32, pomiędzy temi 3 prawosławnych, 21 katolików (?!!), 7 żydów. Przy rewizyi domów nie znaleziono ani dynamitu, ani bomb, lecz tylko odezwy, proklamacye, podburzające pisma itd. — słowem był to zwykły inwentarz rewolucyjnych stowarzyszeń.

(Będziemy czekali bliższych szczegółów, a mianowicie zaczekamy, aż nam „Journal de St. Petersbourg“ wymieni owych 21 „katolików.“ Dla czego nie powiedziano, czy pomiędzy nimi byli Polacy?

Wiadomości literackie i artystyczne.

Prenumerata.

Na Podręcznik dla dozorów szkólnych, mający wyjść pod koniec sierpnia

a) złożyli przedpłatę na ręce ks. dr. Kanteckiego:

115. Ksiądz M. Matuszewski z Gniewkowa na 1 egz.
116—118. Ksiądz dziekan Poszwiński na 3 egz.
119. Dr. Stanisław Jerzykowski na 1 egz.
120. Ks. proboszcz Niklewski ze Smolic na 1 egz.

b) zamówili:

1. Organista Domagalski z Radlina 2 egz.
2. Ksiądz proboszcz Kurowski z Mieszkowa 2 egz.

* **Na Straż św. Wojciecha w Gnieźnie** złożyli przedpłatę w r. 1884 w ilości 1,50 mrk.
Ks. M. Matuszewski z Gniewkowa 1 egz.
Ks. proboszcz Niklewski ze Smolic 1 egz.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 sierpnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Piątkowski z Gostynia, Siuchniński i Ellson z Buku, Szołdrski z Warszawy, Przewiński z Machcina, ksiądz Smigielski z Wąwelna, panie Mecińska z Gościeszyna, Prądzyńska z Waplewa, Grabowska z Królestwa Polskiego, Ulatowski z Małachowa Wierzbiczanego, Sikorski z Wągrówca.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B. — **Poznań,** 16 sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Przy sprzyjającéj pogodzie zbliżają się żniwa ku końcowi. Pszenica, groch i wyka już w większéj części zebrane i pomyślnie w gumnach zachowane. Omłot jest dobry a i ziarno jest dobre i plenne mianowicie w pszenicy. Dowozy nowego zboża były w tym tygodniu liczne; starego zboża ofiarowano stósunkowo mało. Z Królestwa Polskiego nadeszło kilka większych transportów nowego żyta. W obrocie interesów panowała słaba tendencya, ceny na wszystkie gatunki zboża mniéj lub więcéj pospadały, przyczém sprzedaż szła bardzo trudno. Popyt na eksport i konsumcyą był niewielki. — Pszenica przy niewielkiéj podaży jeszcze daléj w cenie spadła, mianowicie trudno sprzedać można było towar stary; stara 162—179 m., nowa 165—180 mrk. — Żyto nawet po cenach niższych nie miało wielkiego pokupu, delikatne nowe jeszcze jako tako dało się sprzedać: stare 140—155 mrk., nowe 130—147 mrk. — Jęczmień musiano taniéj sprzedawać; stary 140—155 mrk., nowy 130—145 mrk. — Owies słabo, stary 145—156 mrk., nowy 125 do 135 mrk. — Groch nie miał wielkiego popytu, na paszę 150—155 mrk., wrzący 170—180 mrk. — Łubin bez handlu. — Wyka bardzo słabo, 140 do 150 mrk. — Taterka niżéj, 145—152 m. — Rzepaki słabo Rzep zimowy 222—228 mrk., rzepik zimowy 225—232 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka niżéj, mąka pszenna nr. O 14—14,50 mrk., nr. O i I 12,50—13 mrk., mąka rżanna 10 do 10,25 m. za 50 kilogr.

Okowita. Na początku tygodnia wywołały niskie zamiejscowe sprawozdania dalszą zniżkę cen, które atoli w dalszym ciągu tygodnia podwyższyły się o blisko 20 fen., a obrót przy stałém usposobienie był znacznym. Na rachunek zamiejscowy kupowano wiele na termina zimowe. Na towar surowy był obecnie pewien popyt w celu wywozu. Tutejsze sprytownie maja wiele zamówień. Notowania końcowe: sierpień 48,90 mk., wrzesień 48,90 mrk., październik 46,70 mrk., listopad 45,80 m., grudzień 45,60 m., styczeń 45,60 mrk., luty 46,80 mrk., kwiecień-maj 46,80 mrk. za 10,000 litr. prct.

§n§ **Z prowincyi,** 16 sierpnia. (Chmiel). Nagłe spadnięcie cen na targach bawarskish i czeskich wywołało przy tanich notowaniach ożywiony eksport, przez co zapanowała na tutejszych targach większa stałość. Okoliczności téj przypisać należy także zwiększony u nas pokup chmielu. Z Bawaryi nadesłano kilka zleceń do zakupna, a dowiadujemy się, że kilka partyi wysłano do tego kraju. Również i krajowi mielcarze zakupili kilka partyi po cenach cokolwjek lepszych. Małe zasoby, jakie jeszcze się u nas znajdują, zostaną niezawodnie do przyszłego zbioru sprzedane. Płacono 130—135 mrk. Na tegoroczni chmiel istnieje już popyt i słyszeliśmy już o zakontraktowaniu kilku znaczniejszych partyi po cenie 165—170 mrk. Nowy chmiel wygląda pięknie, tak że żniwo rokuje plon obfity.

(W.) **Poznań,** 16 sierpnia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto potw.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na sierpień 126,— płac., sierpień-wrzesień 126.— płac., wrzesień październik 126,— płacono, październik-listopad 126,-- płac., listopad-grudzień 126,— pł.

Okowita: staléj.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano — litr., sierpień 48,— pł., wrzesień 47,80 pł., październik 46,80 płacono, listopad 45,80 płacono, grudzień 45,60 płc., styczeń 45,60 pł., luty 45,80 płac., kwiecień-maj 46.70 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 48,— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowiedziana 123,—, sierpień 123,—, sierpień wrzesień 123,—, wrzesień-październik 123,—, październik-listopad 123,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów, cena wypowiedziana 47,40, sierpień 47,90, wrzesień 47,80 mrk., październik 46,80 mrk., listopad 45,90, grudzień 45,70, styczeń —,— mrk., kwiecień-maj —.— mrk. w miejscu bez beczki 47,90 mrk.

Bydgoszcz, 15 sierpnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica słabo, piękna pstara 170 marek., jasno-ciemua zdrowa —.— mk. oślednia 155—165 marek.

Żyto niżéj. w miejscu krajowe piękne 126 do 127 mrk., średnie —,— mrk. poślednie 120—125 m.

Jęczmień nom., piękny 140—150 mrk., średni 148—152 mrk., pośledni —,— mrk.

Owies w miejscu 135—150 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 170—180, na paszę 160—165 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 49—48,50 m.

Wrocław, 15 sierpnia 1884.

Żyto (za 2000 funt.) m. zm., wypowiedziano ——. Cena wypowiedz. —. sierpień 130,— żąd., sierpień-wrzesień 130,— żąd., wrzesień-październik 130,— płacono, październik-listopad 130,— płac., listopad-grudzień 130,— żąd.

Pszenica. Wypowiedz. — centn. na sierpień 166 żąd., wrzesień-październik 166 żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na sierpień 137 żąd., wrzesień-październik 124 żądano.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. wrzesień-październik 238 płac.

Oléj rzepiowy spok., wypowiedz. —,— centn. w miejscu 54,50 żąd., sierpień 52,— żąd., sierpień-wrzesień 51,50 żąd., —,— płc., wrzesień-październik 51,— żądano.

Okowita wyżéj, wypowiedziano —,— litrów, w miejscu —,— płacono, sierpień 48,40 płacono, sierpień-wrzesień 48,— żądano, wrzesień-październik 47.40 płacono, październik-listopad 46,50 płac., listopad-grudzień 46,— żąd.

Cena wypowiedziana na 16 sierpnia żyto 130 mrk., pszenica 166,— mrk., owies 137,— mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 52,—, okowita 48,40 mk.

Ceny targowe z dnia 15 sierpnia 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów: ciężki, naj-wyż. M	F.	ciężki, naj-wyż. M	F.	średni, naj-wyż. M	F.	średni, naj-niż. M	F.	lekki towar, naj-wyż. M	F.	lekki towar, naj-niż. M	F.
Pszenica biała	17	80	17	20	16	10	15	80	15	60	15	40
„ żółta	16	80	16	60	16	—	15	60	15	10	14	80
Żyto	13	70	13	40	12	80	12	60	12	40	12	20
Jęczmień	14	40	13	70	13	10	12	70	12	40	12	—
Owies	12	80	12	60	12	40	12	20	12	—	11	80
Groch	19	—	18	—	17	50	16	50	16	—	15	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR: piękny		średni		pośledni.	
Rzep . . . 100 klg.	23	40	22	40	20	80
Rzepik zimowy „ „	23	10	22	10	20	80
Rzepik latowy „ „	—	—	—	—	—	—
Lnica . . . „ „	—	=	—	—	—	—
Siemię lniane „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię konop. „ „	—	—	—	—	—	—

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 9,00—10,0 do 11,00 mrk., niebieski 8,50—9,50—10,00 mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,00 do 7,20 mrk., obce 6,50—6,70 mrk., na wrzesień-październik 6,70 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,00 do 9,20 mrk., obce 7,80—8,50 mrk., na wrzesień październik płac. do — mrk.

Berlin, 15 sierpnia (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 160 do 185 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, żąd. —, na sierpień-wrzesień płacono ——, na wrzesień-październik placono 155,5 — 157,00 do 155,05, na październik-listopad płacono 156,75 do 157,0, na listopad-grudzień płacono 158,25 do 158,75, na kwiecień-maj 165,25—66—65,5. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 135—143 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 140,5 do 140,75, na sierpień-wrzesień płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 136,25—137,25, na październik-listopad płac. 135,25—135—135,5, na listopad-grudzień płacono 135.25—136,—, kwiecień-maj pł. 136,75—137.75. Wypowiedziano —,—. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kilogr. mniejszego i większego ziarna pł. 135—190 według jakości.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 124—165 według jakości, na mies. bieżący pł. 126,5—127,00, na sierpień-wrzesień pł. —,—, na wrzesień-październik płac. 126,75—127,00, na październik-listopad płacono 125,0—125,25. Wypow. 1000 centn. Cena wypowiedziana 126,75 mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 129—135. podług jakości. Wypowiedziano —,— cent.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płacono 51,4 mrk., w miejscu z beczką —,— m., na miesiąc bieżący płac. —,—. na sierpień-wrzesień płac. —,—, na wrzesień-październik pł. 50,8—50,9, na październik-listopad 50,8—50,9, na listopad-grudzień pł. 50.8—50.9. Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —.—.

Okowita. Za 100 litrów à 100 proct. — 10,000 litrów proct. w miejscu bez beczki płacono 49,8; w miejscu z beczką płacono —,— mrk., na miesiąc bieżący pł. 49,4—49,8—49.6; na sierpień-wrzesień pł. 49,4—49.8—49,6, na wrzesień-październik pł. 49—49,5—49,4, na październik-listopad pł 48—48,4—48,1, na listopad-grudz. pł. 47,4—47,6 do 47,3—47,5. Wypowiedziano 30,000 litr. Cena wypowiedziana 49,5 m.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 14 sierpnia 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	206.70
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167.95
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.15
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.42
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.22
Półimperyał rosyjski		16.75
Dolar za sztukę		4.20
Stopa proc. Banku Rzeszy:	Weksle 4% Lombard 5%	

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	146.—
Deutsche Bank	154.—
Disconto Comandit	204.—
Kwilecki Potocki i Sp.	77.—
Poznański bank prowincyonalny	118.25
Austryacki bank kredytowy	529.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	75.50
Königs- und Laura-Hütte	108.—
Poznańska sprytownia	80.50

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	20.20
„ z prawem pierwsz.	45.50
Halle-Sorau-Guben	49.80
„ „ „	117.—
Marienburg-Mławka	78.90
„ „ „	116.10
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.80
„ „ „	76.10
Wschodnio-pruska południowa	99 —
„ z prawem pierwsz.	118.25
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	526.—
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	254.—
Galicyjska Karola Ludwika	112.40
Kronprinz Rudolf	76.10

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.50
Pruska konsol. pożyczka	4½	1/4 i 1/10	102.90
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.30
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.60
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3½	1/1 i 1/7	99.90
Listy zastawne.			
Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.60
Pomorskie	3½	1/1 i 1/7	96.10
„	4	1/1 i 1/7	102.—
„	4	1/1 i 1/7	100.40
Saskie	4	1/1 i 1/7	101.—
Szlązkie Lit. A.	3½	1/1 i 1/7	96,—
„ „	4	1/1 i 1/7	101,90
„ „	4½	1/1 i 1/7	102.10
Wschodnio-pruskie	3½	1/1 i 1/7	95.80
„	4	1/1 i 1/7	102.—
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	102.—
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3½	1/1 i 1/7	96.—
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.20
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	102.20
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	102.—
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	100.50
„ „	4½	1/1 i 1/7	101.50

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.60

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	61,90
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	56.25
Rosyjskie listy zast. (Boden-credit)	5	1/1 i 1/7	91.70
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	96,—
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	86,80
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	67.80
„ „	5	1/3 i 1/9	80,40
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,70
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68.70
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	—.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	311,25
„ „ z 1868 r.	5	1/5 i 1/11	120,10
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	308,—
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,70
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77,70
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74,90
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	108,25
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	108,60
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104,30
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	99,80
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	92.40
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	70,—
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	92,20
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	94,—
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	92,75
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	92,70
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	92,70
Rosyjska pożyczka z 1875 r,	4½	1/4 i 1/10	84,75
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	97.30
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	76,80
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	142,10
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	138,50
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	59.60
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	59,90
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	59,60
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	106,60
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.50
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	41,60

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 16 sierpnia 1884. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdź.	155,—
kwiecień-maj	165,—
Żyto staléj	
sierpień	141,50
wrześ.-paźdz.	137,50
kwiecień-maj	138,—
Oléj rzep. spok.	
sierpień	51,—
wrześ-paźdz.	50,80
Okowita słabo	
w miejscu	49,70
sierpień-wrześ.	49,20
wrześ.-paźdz	48,90
paźdz.-list.	47,90
list.-grudz.	47,10
kwiecień-maj	48,10
Owies	
sierpień	128,50
Wyp. żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	90,000

Kapitały.

Galic. akc. k.	112,10
Pr. consol. 4%	103,30
Pozn. listy z.	101,70
Pozn. listy rent.	101,70
Austr. banknoty	167,90
Austr. renta złota	87,10
Austr. losy 1860	120,—
Włochy	96,10
Rumuny	104,30
Ros. banknoty	207,—
Ros.-ang. pożyczk.	92,80
Pol. 5% listy zast.	61,90
Pol. lik. l. zast.	56,30
Kredyty	526,50
Koléj państwowa	524,—
Lombardy	253,—
Usposob. bez interesu.	

Szczecin, 16 sierpnia 1884 (Kursa końc.)

Pszenica niżéj	
wrześ.-paźdz.	161,—
kwiecień-maj	168,—
Żyto potw.	
wrześ.-paźdz.	137,50
kwiecień-maj	136,50
Rzepik	
w miejscu	—,—
Oléj rzep. stale	
sierpień	52,—
w miejscu	
wrzesień-paźdz.	52,—
Okowita słabo	
w miejscu	48,90
sierpień-wrześ.	48,40
wrześ.-paźdz.	48,60
kwiecień-maj	47,80
Petroleum	
w miejscu	7,90

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 189.

Niedziela, 17 sierpnia 1884.

Dnia 14 b. m. zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami, nasz drogi ojciec, dziad i pradziad

Ignacy Krzywiński

przeżywszy lat 79. (310)

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godzinie 9½ w Dłużynie.

W smutku pogrążone

dzieci, wnuki i prawnuki,

Walne zebranie wyborcze

powiatu wągrowieckiego

odbędzie się dnia **24 b. m.** o godzinie 3 po południu w **Wągrówcu** w strzelnicy. (304)

Komitet.

Wyborców

powiatu odolanowskiego

zaprasza na **dzień 25-go b. m. godzinę 3-cią po południu do hotelu p. Kornobisa w Ostrowie.**

KOMITET. (297)

Zgromadzenie przedwyborcze

na powiat gnieźnieński

do parlamentu niemieckiego odbędzie się **w niedzielę 31-go b. m. o godzinie 5-téj po południu w hotelu Europejskim.** (288)

KOMITET.

Walne zebranie

przedwyborcze

pow. ostrzeszowskiego

odbędzie się **dnia 19 b. m. o godzinie 4 po południu w hotelu pana Rindfleischa w Ostrzeszowie.**

Komitet wyborczy. (298)

Zakład fotograficzno-artystyczny

Rivoli & Sp.

ul. Bismarkowa Nr. 11

zaangażowawszy na stałe **malarza artystę** jest w możności oprócz zwykłych prac fotograficznych wykonywać portrety naturalnéj wielkości olejno malowane, jako i kredą retuszowane. (104)

☞ Do zamówienia portretu wystarcza nadesłanie zwykłéj fotografii.

☞ **Ceny umiarkowane.** ☜

KAPITAŁY

na wielkie majątki ziemskie

po 4¼ prct. przy pełnéj walucie nie niżéj jak w sumie 500,000 marek,

na małe majątki ziemskie i nieruchomości w miastach

po 4½ prct. na **lat 10 i dłużéj.**

Kapitały z amortyzacyą od 4¾ prct. są do nabycia za pośrednictwem

Adolfa Thiela

(9) **w Bydgoszczy.**

WIEC

w sprawie szkolnéj

i walne zebranie wyborc

na powiat Chodzieski

obędzie się w **niedzielę dnia 24 b. m.** o **3 godz. po dniu w Chodzieżu na sali p. I. Spiro.** (301)

Komitet wyborcz

WIEC

w sprawie petycyi do sejmu o język polski w szkołach i w sprawie Towarz. Obrony prawnéj

odbędzie **w Trzemesznie na sali p. Kiswskiego w niedzielę dnia 24-go b. m. o godzinie 4-téj po południu,** na który zaprasza (294)

Komitet wyborczy mogilński.

Zebranie przedwyborcze

powiatu śremskiego

odbędzie się **w niedzielę dnia 24 sierpnia o godzinie 4-téj po południu na sali p. Neymana w Śremie.**

KOMITET. (302)

WALNE ZEBRANIE

przedwyborcze

powiatu krotoszyńskiego

odbędzie się **2-go września o godzinie 12-téj w Krotoszynie w hotelu pani Kuszke** — na którem złoży sprawozdanie **ks. dr. Jażdżewski.** (318)

Komitet powiatowy.

A. Kwiatkowskiego mleko orzechowe

pod gwarancyą przywraca siwym włosom ich pierwotny kolor i połysk. Cena butelki 2 mrk.

„POMPADUR"

A. Kwiatkowskiego esencya przeciwko łupieżom.

Za pomocą tego radykalnego środka usuwają się łupieże, wyrzuty oraz wszelkie nieczystości skóry głownéj i t. d. Cena butel. 3 mrk.

JEDYNY I PRAWDZIWY

środek przeciwko wypadaniu włosów

jest słynna z swego skutku A. Kwiatkowskiego tynktura na porost włosów, która wzmacnia nawet zupełnie słaby włos Cena butelki 1,50 mrk.

Za skutek tychże preparatów ręczy i poleca wynalazca

A. Kwiatkowski, Coiffeur.

POZNAŃ, ŚTY MARCIN NR. 76

vis-à-vis Wgo Dr. Wicherkiewicza. (193)

Skład wszelkich

aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako téż drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)

J. Szpetkowski,

dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Wina stare węgierskie

dla chorych i rekonwalescentów po rozmaitych cenach;

Stare Koniaki,

„ Malagę,

„ Portowe wino

poleca **handel win hurtowny**

Antoniego Pfitznera

Poznań, Stary Rynek 6. (319)

Krótki zarys

HISTORYI (270)

Kościoła Katolickiego

przez Ks. St.

Cena sklep. 2,25 mrk.

Do nabycia w **Księgarni Katolickiéj** jako i u pp. **J. K. Żupańskiego** i **M. Leitgebra i Sp. w Poznaniu.**

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

16. Święty Marcin 16.

8/8 pruskiéj loteryi (285)

na następujące ciągnienie odstępuję **pojedyńczo** po 20,25 mrk. do I kl. **M. N. 100 poste restante Poznań.**

Księgarnia Katolicka

Poznań, ul. Wodna 25,

odebrała i poleca:

Kopyciński X. Dr. — O Sakramencie Pokuty, według zasad św. Alfonsa i innych najznakomitszych autorów. **Część druga.** Cena 4 mrk. 50 fen. z przesyłką franco 4,70 mrk. (314)

Z wielu stron zapytywany czy handel mój nie jest do sprzedania, donoszę Szanownéj Publiczności miasta i okolicy, iż żadnego zamiaru sprzedaży handlu mego nie miałem i nie mam.

Września, 16 sierpnia 1884.

315) **I. Niziński.**

Najlepszy

Ocet winny

do konserwów

(312) polecają

Bracia Andersch.

CZEKOLADĘ

do gotowania własnéj fabryki funt po 1,50mrk. również z fabryk Starker i Pobuda, Schägel i Comp. w tabliczkach po rozmaitych cenach poleca cukiernia (52)

Ant. Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Hôtel de Rome

w Wrocławiu w środku miasta poleca swoje pokoje na I i II piętrze, z wesołym widokiem na ulicę, od 1,50 mrk. aż do 2,50 mrk. Najrzetelniejsza usługa. (48)

Karol Oczipka.

DO KONSERWÓW

polecam **cukier w głowach** po bardzo nizkiéj cenie, jako też **ocet winny** w kilku gatunkach.

B. Glabisz,

Św. Marcin 14. (268)

Koniczynę białą, gorczycę i tymoteusz w pięknym towarze kupuje (309

A. Bąkowski

Handel nasion.

DO SIEWU

poleca (308)

Żyto proboszczowskie, zeelandzkie, hiszpańskie dubeltowe, trzcinowe, pirnajskie, heskie (Garde du Corps), kampinskie, szwedzkie, duńskie, czeskie, alpejskie, **Bestehororna olbrzymie,** Korrensa, **lipskie olbrzymie (nowość),** Sambor;

Pszenicę białą i żółtą proboszczowską, białą nordstrandzką, frankensteinską, sandomierską, kostromkę, zeelandzką, kujawską, piaskową, Manchesterkę i Szampion

wszystko **w oryginalnych gatunkach i miechach plombowanych,**

A. Bąkowski.

Handel nasion.

P. P.

Niniejszem pozwalam sobie jaknajuprzejmiéj donieść, iż z dniem 18go sierpnia r. b. otwieram w **Inowrocławiu** przy **ulicy Fryderykowskiéj nr. 336** (306)

Handel

nasion rólniczych, leśnych i ogrodowych

pod firmą

P. Radoński.

Zawiązawszy stosunki z domami najrenomowańszemi, mam nadzieję, że wszelkim wymaganiom zadość uczynić zdołam.

Z wysokim szacunkiem

Piotr Radoński.

---

5. Ulica Zamkowa 5.

Restauracya

Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kisslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najlżéjszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeaux, szampańskie po różnych cenach.

Znana szanownéj publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyi po za domem. (167)

Table d'hôte o godz. 1.

Potrawy à la carte każdego czasu.

5. Ulica Zamkowa 5.

Drogerya

H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (135)

wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,

Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,

Kwas karbolowy czyszczony i surowy,

Wapno karbolowe, chlorek i wszelkie środki desinfekcyjne,

Prawdziwe koniaki francuzkie,

Oliwy do machin, smarowidło do wozów,

SUPERFOSFATY,

Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,

Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowem niezbędne.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów,

(34) **techniczne**

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

Medal państwowy.

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Kupującym za gotówkę znaczny **rabat.**

Specyalność: **kompletne angielskie bębny cepowe, łockarnie z patentowanemi ramami żelaznemi,**

(56) z fabryki

Robey & Comp.

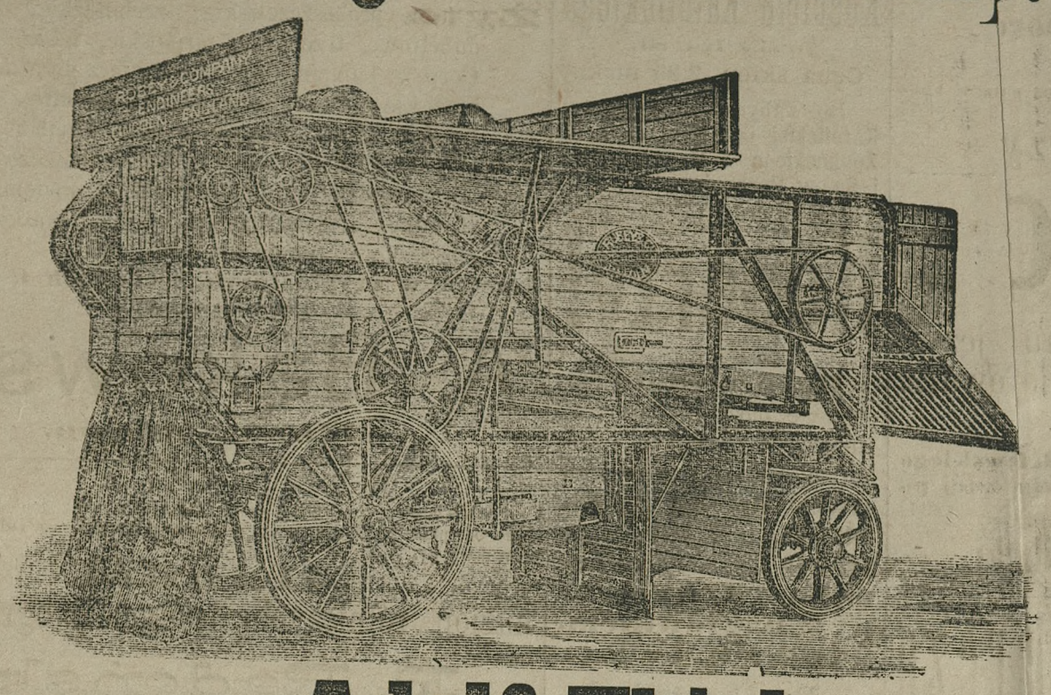

Reprezentant: Adolf Thiel, Bydgoszcz.

Kantor: Nowy Rynek nr. 1.

Składy: Nowy Rynek nr. 6, ulica Kolejowa nr. 6, ako też w **Gdańsku:** Mattenbuden nr. 30 u p. **Pawła Resslera.**

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

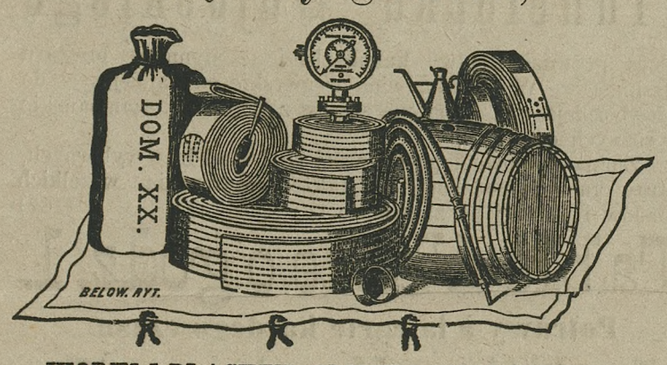

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,

Nieprzemakalne płachty na stogi,

derki na konie

polecają (161)

Orłowski i Sp.

Poznań. **Warszawa.**

Szanownym moim klientom donoszę niniejszem uprzejmie, że dla większego i skuteczniejszego rozwoju mego hurtownego handlu win, zakupiłem na Węgrzech w mieście handlowem **Màd pod Tokajem kilka pierwszorzędnych winnic** z należącemi do tego zabudowaniami, założywszy równocześnie tamże (123)

filią

mego interesu win węgierskich.

Dla dogodności lub na żądanie szanownéj méj klienteli mogą łaskawe zamówienia być w Poznaniu przyjmowane a z Węgier wysełane.

Zaręczając przytem ceny coraz tańsze, polecam to przedsięwzięcie względom Szanownéj Publiczności, zapewniając skorą i rzetelną usługę.

A. Pfitzner

Poznań. **Màd pod Tokajem**

skład win hurtowny, założony w roku 1859.

W. Trzciński,

rzeźbiarz i pozłotnik

w Poznaniu,

Wodna ulica Nr. 22,

poleca się do odnawiania całych wnętrzy kościołów, do budowania kowych ołtarzy; również poleca swój obficie zaopatrzony skład sprzętów nościelnych, mianowicie: ołtarzyki do noszenia z pięknemi obrazami w wielkim wyborze, baldachimy, latarki, kierce, pasy Chrystusa na Boże męki, przed procesyą, do szkół itd., figury śś. Pańskich z drzewa i gipsowe, figury P. Jezusa do grobu i rezurekcyi; oprawia obrazy w ramy barokowe i z pięknych listtew. Również poleca piękne pająki do kościołów różnéj wielkości od 8 do 36 świec. (103)

Niniejszem mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, iż założyłem przy mym **Agenturowo-kommissowym interesie**

Kantor umieszczeń

w Gnieźnie, przy ul. Jeziornéj.

Mem staraniem będzie zadowolnić obie strony, tak chlebodawców, dostarczając personał tylko dobrze mi polecony, jak i poszukujących posady, wyrabiając jak najlepsze miejsca.

(256) Z szacunkiem

Erazm Mąkowski.

Dr. Roman May

Fabryka chemiczna

KANTOR I SKŁAD

Wilhelmowska ul. 20.

vis-à-vis Grand Hotel de France

poleca

Nawozy sztuczne pod gwarancyą zawartości po najtańszych cenach,

daléj własnéj fabrykacyi **smarowidło na osie, szory, pasy i t. p., oliwę do machin i śrub,** (171)

dwusiarczyk wapna — płyn do desinfekcyi — w balonach i we flaszkach po litrze.

!Restaurant Feldschloss!

Objąwszy **znaną restauracyą** przy narożniku **ulicy Młyńskiéj nr. 1 i św. Marcina nr. 45** położoną polecam (202)

z polskiéj kuchni

doborowe potrawy — stósownie do pory roku wybierane — **znanéj** dobroci piwa, zawsze **świeże z beczki — znakomite nalewki** według starych recept sporządzone — **zdrowe, posilne i tanie!**

Kto raz posmakuje stałym pozostanie u mnie gościem.

Julian Röhr.

Do zaprawiania

owoców i jarzyn

najpraktyczniejsze szkła

ze śrubą hermetyczną z metalu „Britania“ poleca w wielkim wyborze (55)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła, tac i lamp.

Stary Rynek Nr. 53/54.

Przez Najw. władze zatwier. 1853.

Dyrekcya:

BERLIN W.

Mohrenstrasse 45.

VICTORIA.

Kapitał załadowy: 6,000,000 mrk

Ogólne kapit. rezer. przy koń. 1883r. 13,221, 372 mrk.

Ogólne Activa przy końcu 1883 r. 20,447,511 mrk.

Zabezp. na życie

podług bardzo korzystnych przez VICTORIĄ najpierw zaprowadzonych rodzajów zabezpieczeń **ze zwrotem premii i Bonifikacyą tejże za życia.**

Zabezpieczanie Posag. i Oszczęd.

ze zwrotem premii i uwolnieniem od płacenia dalszych rat z chwilą śmierci opłacającego premie. Połączenie wszelkich korzyści wynikających z oszczędności, zabezpieczenia renty, posagów i **służby wojskowéj,** nie narażając zabezpieczonych na niekorzyści ztąd wynikające.

Zabezp. Kalectw pojedyńczych osób

(jako uzupełnienie zabezpieczenia na życie) obejmujące **wszelkie nieszczęścia cielesne,** które dotyczą życia, zdrowia i zdolności zarobkowania. Ososne korzyści, których inne Towarzystwa nie przedstawiają, są następujące: **udział w zyskach, zwrot premii,** (przez co się unika strata wpłaconych składek) i **bonifikacya za życia**

Dywidenda za rok 1883 wynosiła 40% rocznéj premii.

Zabezpieczeni biorą udział w **ogólnych zyskach** płynących **ze wszelkich rodzajów zabezpieczeń** w VICTORII, w który to sposób **premia bardzo tanio wypada.** Podział uskutecznia się podług ulepszonego systemu wzrastającéj dywidendy, podług którego przyjąwszy roczną dywidendę na 3% (za rok 1883 wynosiła $4^5/_{12}$%), wynosi gwarantowana 10% dywidenda w pierwszych 3 latach zabezpieczenia 10%, 10%, 10%, 12%, 15% itd. itd. 90%, 93% itd. rocznéj premii, podług tego czy kto

1, 2, 3, 4, 5 itd. 30. 31 i t. d.

rocznych premii zapłacił.

Prospektów udzielą wszyscy zastępcy VICTORII.

Wnioski szczegółowo w dziale dla kalectwa przyjmujemy także przez zastępców innych Towarzystw zabezpieczeń. (300)

F. Deutschlaender

w Wronkach, W. Ks. Pozn.

Fabryka

machin rolniczych

(50) polece specyalnie;

dwu, trzy i czterolemieszowe pługi do orania ugorów, pokrawania siewu i skrobacze, dając je na próbę celem zdania sądu o znakomitéj ich użyteczności. Jak najlepsze siewniki.

Prospekta bezpłatnie.

Maneże, maszyny do młócenia i czyszczenia zboża, tryery, sieczkarne i siewniki, pumpy, maszyny do siekania ćwikły, do robienia masła, rozdrabniacze makuchów, śrótowniki, gniotowniki, grubery, krymery, brony i walce.

Otto Below Berlin

Wielki wybór zegarków **remontoire** srebrnych i złotych.

ZŁOTE MEDALE.

Wielki wybór regulatorów, **budzików** i zegarów **paryzkich.**

Zegarki złote

z fabryki Patek, Philippe & Co. w Genewie

poleca w wielkim wyborze

W. Szulc, zegarmistrz

w Poznaniu w Bazarze.

Wybór złotych łańczuszków, srebrnych i z imitacyi.

Skrzynki grające melodye narodowe polskie.

(102) Pracownia dla wszelkich reperacyi zegarków.

DO SIEWU

Oryginalną sandomirkę,

Oryginalną kostromkę

jako i inne gatunki zboża poleca (260)

Bank kredytowy

DONIMIRSKI, KALKSTEIN, ŁYSKOWSKI I SP.

w Toruniu.

Ważne dla dam!

Z dniem 25 sierpnia rozpoczynam w **Poznaniu przy Wiedeńskiéj ul. nr. 5, III piętro** Kurs damskiego kroju. Będę pouczał podług najnowszéj metody wszystkiego, co tylko w zakies damskiéj krawieczczyzny wchodzi. Sposób, podług którego będę pouczał, jest tak łatwy, że każdego rodzaju suknie, paletoty, żakiety, poszycia na futra i wizytowe okrycia można w przeciągu 15 minut przykrajać i bez przymiarki wykończyć. Każda z uczących się Pań robi kompletną próbę dla przekonania się że takowa wypadnie bez najmniejszéj poprawki. Honoraryum wynosi 18 mrk. płatne przy zakończeniu. Wszystkie potrzebne aparaty do kroju gratis.

Z szacunkiem (307)

M. Kazubowski,

Przykrawacz damskich ubiorów.

Na żądanie udzielam lekcyi prywatnie za wyższem honoraryum.

Jeszcze kilka

Pruskich losów do I. klasy.

1/4 losu włącznie wstawki do I klasy po 40,00. Los taki zostaje własnością kupującego i zapisze się na jego nazwisko u kolektora. (311)

A. Opitz Wilhelm. plac 3

w handlu C. H. Ulrici sp.

Najdelikatniejszy

franc. Cognac

polecają (313

Bracia Andersch.

Subjekta

do handlu win, korzeni i cygar poszukuje zaraz lub późniéj pod korzystnemi warunkami

I. Niziński,

(316) Września.

Potrzebni są

z dobremi świadectwami:

Rządzca samodzielny pensya 400tal. rocznie i tantjema,

Ekonom żonaty na osobny folwark,

Ekonom kawaler,

2 gorzelanych,

Nauczycielka muzykalna mówiąca płynnie po francuzku,

Bona francuzka lub freblowska,

3 pisarzy gospodarczych,

Służący zarazem myśliwy,

Ogrodowy znający dobrze swój fach na wysoką pensyą,

Gospodyni mówiąca po polsku i niemiecku. (257)

Kantor umieszczeń

E. Mąkowskiego

w Gnieźnie, ul. Jeziorna.

Rządzca gosp.

posiadający jaknajlepsze rekomendacye 16to letniéj praktyki, poszukuje miejsca od 1go października r. b. w Galicyi lub Królestwie. O łaskawe oferty uprasza się pod lit. **B. T. S.** poste resteante Leszno. Polnisch Lissa. (305)

Urzędnik gosp.

kawaler, 30 lat stary z kilkoletnią praktyką poszukuje miejsca zaraz lub od 1go października. Łaskawe oferty proszę przesłać pod literę **I. K.** do ekspedycyi Kuryera Poznańskiego. (303)

Urzędnika gosp.

żonatego z 15 letnią praktyką zaopatrzonego w jaknajlepsze świadectwa obecnie bez miejsca, a mogącego objąć zaraz nowe miejsce, polecić może (259)

Ks. Dr. Kantecki.

Nakładem **Edwarda Feitzingera** w **Cieszynie** wyszła w językach polskim i niemieckim broszura p. t. **„Europejska liga pokojowa i sprawa polska“.** Cena egzempl. 50 fen. Za poprzedniem nadesłaniem 55 fen. nastąpi przesyłka franco pod opaską. (317)

Maść na piegi.

Najlepszy środek przeciwko piegom, żółtym centkom, liszajom itp. poleca

Królewska uprzywil. apteka

(15) **w Koźminie.**

Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Piękne **ananasy, brzoskwinie, melony, pomarańcze i cytryny** poleca

S. SOBESKI

w Bazarze. (296)

Poszukują umieszczenia:

Nauczyciel domowy filolog, nauczycielka Francuzka muzykalna w średnim wieku, nauczycielka egzaminowana muzykalna, która przez dłuższy czas przebywała w Paryżu; nauczycielka nieegzaminowana muzykalna, bony Polki i Niemki: (250)

Potrzebne:

Nauczycielka mówiąca poprawnie po francuzku i muzykalna na 400 marek, bona Francuzka muzykalna.

Koczorowski & Włazłowski

Wrocławska ul. 15.

OSOBA

licząca lat 30, panna z wychowaniem, pochodząca z dobréj familii, znająca dokładnie gospodarstwo domowe, poszukuje miejsca do towarzystwa starszéj damy i wyręczenia tejże. Łaskawe oferty proszę adresować do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** pod lit. **A. B. C.** (289)

---

(246) **Poszukują umieszczenia:**

Rządzcy z rozmaitemi zdolnościami, gorzelnicy obeznani gruntownie z swoim zawodem. leśnicy-

Koczorowski & Włazłowski,

Wrocławska ulica 15.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.